Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „ rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 541. Lwów, środa dnia 21. lutego 1912. Rok II.

Dr. Leon Biliński wspólnym ministrem skarbu.

„Fremdenblatt" o nominacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Fremdenblatt" wyraża się dziś z wielkiem uznaniem o politycznych i fachowych kwalifikacyach dra Bilińskiego. Cała jego wspaniała karyera polityczna dowodzi, że na wszystkich stanowiskach, które dotychczas zajmował, dorósł w zupełności swym zadaniom.

Co się tyczy przyczyn, które były rozstrzygającemi przy powołaniu dra Bilińskiego na wspólnego ministra skarbu, powiada „Fremdenblatt", iż decydującym był tu fakt, że dr. Biliński już dwa razy był austryackim ministrem skarbu i jako gubernator austro-węgierskiego Banku już raz działał w instytucyi wspólnej. Dr. Biliński nie obejmuje więc nowego urzędu, jako człowiek z nim nieobeznany, bo już często miał sposobność zajmować się sprawami wspólnego budżetu. Do tego przyłącza się okoliczność, że dr. Biliński jest doświadczonym parlamentarzystą, co z pewnością nadaje się na stanowisko jego.

Pierwszem i głównem jego zadaniem będzie oczywiście administracya Bośni i Hercegowiny, a nie ulega wątpliwości, że dr. Biliński potrafi wpłynąć korzystnie na życie stronnictw w tych krajach. Kto zna jego zapatrywania i tendencye polityczne, ten wie, że będzie działał w tym duchu, aby kraje te nie tworzyły tylko kolonii, pozostającej pod zwierzchnością monarchy, ale aby żyły swem własnem i prawdziwem życiem ekonomicznem.

Ważne ekonomiczne zadania są w tych krajach do spełnienia, jak np. kwestya kmieci i budowy kolei. Co się specyalnie tyczy tej drugiej kwestyi, to z pewnością bardzo ważną jest okolicznością, że dr. Biliński jest głównie na tem polu wypróbowanym fachowcem.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cała prasa zajmuje się dziś żywo nominacyą dra Bilińskiego na wspólnego ministra skarbu. Wszystkie dzienniki podnoszą, że nominacya ta dla samego dra Bilińskiego i dla jego najbliższych przyjaciół politycznych była niespodzianką, stwierdzają jednak równocześnie, że trudno było o wybór szczęśliwszy, bo o ile idzie o osobistość, która dorosła do ważnych zadań czekających ją obecnie w Bośni i Hercegowinie, to nikt nie był więcej powołany na to stanowisko, jak dr. Biliński.

„N. Fr. Presse" w artykule wstępnym omawia karyerę polityczną dra Bilińskiego, jego wpływ i znaczenie w parlamencie. Między innemi pisze „N. Fr. Presse": Przy wszystkich trudnościach, we wszystkich przesileniach parlamentarnych rząd odczuwał jego rękę, a pogłoski, że dr. Biliński ma objąć ster rządu jako prezydent ministrów tak bywały częste, że nikt im nie zaprzeczał. Świeżo jeszcze jest w pamięci jak dokładnie znał Izbę, jak umiał wykorzystać każdą jej słabostkę, jak umiał grać zręcznie na strunach tego instrumentu, wskutek czego stał się kierownikiem polityki kuloarowej.

Wszędzie umiał nawiązywać poufne stosunki i stwarzać nastrój przychylny dla swych planów. A głównym jego planem było stworzenie gabinetu koalicyjnego. Nie został prezydentem ministrów, ale został ministrem wspólnego skarbu. To także coś znaczy. Dr. Biliński przechodzi do wspólnego rządu, bo był za silną osobistością w parlamencie".

„N. Fr. Presse" wywodzi dalej, że właśnie dlatego, iż nie dr. Biliński, lecz br. Gautsch został powołany do steru rządów, musiał się między nimi wytworzyć stosunek niecałkiem jasny. Biliński zawsze otwarcie dążył do stworzenia gabinetu koalicyjnego i to musiało wpłynąć na stosunek jego do rządu w tym kierunku, że rząd nie mógł do niego żywić pełnego zaufania. Polityka zaś ma dwa tory, przesunięto więc dr. Bilińskiego na tor wspólnego rządu. Wystąpienie dr. Bilińskiego z życia parlamentarnego jest dlatego bardzo ważnem zdarzeniem, bo polityka koalicyjna przez to stała się uboższą. Nie łatwo znajdzie się drugi parlamentarzysta, któryby podobnie jak on umiał jej torować drogę. Dla Bośni i Hercegowiny zaś posiada nominacya dr. Bilińskiego ogromne znaczenie. Wiecznie młoda i niezużyta osobistość dr. Bilińskiego i na tem polu osiągnie wspaniałe rezultaty.

Zadaniem jego będzie prowadzić administracyę w tych krajach w ten sposób, aby te kraje były złączone z monarchią z własnej woli a nie z musu.

„N. W. Journal" również z ogromnem uznaniem wyraża się o dr. Bilińskim i stwierdza, że w parlamencie austryackim odgrywał on kierującą rolę. Należał do tych niewielu osobistości, które u wszystkich stronnictw posiadają wielki wpływ. Cieszył się wszędzie ogromnem zaufaniem i to umożliwiło mu w chwilach krytycznych zawsze występować w roli pośrednika. Dziś wystąpienie jego z parlamentu powitają z pewnem zadowoleniem tylko owi politycy, którzy sami myślą o portfelu ministeryalnym i chcieliby zostać prezydentami ministrów. Tylko oni będą zadowoleni, że ustępuje im z drogi tak poważny konkurent.

„N. W. Tagblatt" zwraca uwagę na całą przeszłość polityczną dr. Bilińskiego, która jest najlepszą rękojmią, że wspólne ministerstwo skarbu w powołanych znalazło się rękach.

Prawie wszystkie gazety zajmują się też kwestyą, kto obecnie zostanie prezesem Koła polskiego. „N. Fr. Presse" nie wymienia dziś żadnych nazwisk, stwierdza tylko, że kwestya ta podczas bytności namiestnika Bobrzyńskiego w Wiedniu zostanie rozstrzygnięta. Jak słychać, wybór prezesa ma nastąpić jeszcze przed zejściem się parlamentu. „Zeit" stwierdza, że w pierwszym rzędzie wchodzi w rachubę p. Korytowski, że jednakowoż jest także drugi prąd, który wysuwa kandydaturę jakiegoś członka polskiej demokracyi.

„Fremdenblatt" powiada, że przy wyborze prezesa Koła mogą się wyłonić ewentualnie trudności. Najpoważniejszymi kandydatami są posłowie: dr. German, Leo i Korytowski.

Sensacya polityczna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeden z wybitnych członków narodowego Związku niemieckiego oświadcza w „N. Fr. Presse", że wiadomość o nominacyi dra Bilińskiego na wspólnego ministra skarbu jest jedną z największych sensacyi parlamentarnych ostatnich lat, nietylko z punktu widzenia osobistego, dlatego, że dr. Biliński już po raz piąty obejmuje wysoki urząd państwowy, ale właśnie ze względów politycznych. Dr. Biliński jest w Izbie posłów najbardziej wpływowym reprezentantem idei sparlamentaryzowania gabinetu i zawsze starał się o stworzenie rzeczowych podstaw do koalicyi stronnictw, któraby była w stanie wydać gabinet parlamentarny. Przez powołanie dra Bilińskiego na stanowisko wspólnego ministra usuwa się tę myśl z parlamentu, bo zabrakło najważniejszego i najzręczniejszego jej reprezentanta. „Zdaniem mojem — powiada ów polityk niemiecki — obecnie na ławach Izby niema żadnego polityka, któryby w najbliższym czasie mógł zostać powołany do objęcia steru rządów".

Wrażenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Nominacya dr. Bilińskiego w rządowych kołach węgierskich wywołała bardzo dobre wrażenie. Dr. Biliński jest zaprzyjaźniony z wszystkimi członkami rządu węgierskiego i dlatego witają jego nominacyę z wielkiem zadowoleniem. Natomiast w niektórych kołach opozycyjnych wyrażają pewne obawy z powodu powołania na czoło administracyi Bośni i Hercegowiny tak eksponowanego polityka austryackiego, jakim jest dr. Biliński.

Wrażenie w Bośnii.

Serajewo. (Tel. wł.) Dymisya bar. Buriana i nominacya dr. Bilińskiego wywołały tu wielkie wrażenie. Nie spodziewano się tu absolutnie w żadnych kołach tej nominacyi. Chorwaci i Muzułmani cieszą się z powodu dymisyi br. Buriana, którego nie lubili. Natomiast Serbowie, którzy Buriana poważali, ubolewają nad jego dymisyą. Wobec dr. Bilińskiego, którego tu absolutnie nie znają, wszystkie stronnictwa zajmują stanowisko wyczekujące. Natomiast prawie we wszyst-

kich obozach zapanowała szczera radość z powodu tego, że wspólnym ministrem skarbu zamianowany został Słowianin. Także i z tego powodu witają tę nominacyę z pewnem zadowoleniem, ponieważ z dotychczasowej działalności ekonomicznej dr. Bilińskiego wnioskują, że Bośnia i Hercegowina pod jego rządami ekonomicznie się podniosą.

Wywiad z posłem Abrahamowiczem.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ publikuje dziś rozmowę swego korespondenta lwowskiego z posłem Abrahamowiczem o nominacyi dra Bilińskiego. P. Abrahamowicz oświadczył: „Właśnie otrzymałem telegraficzną wiadomość o nominacyi naszego dotychczasowego prezesa. Jest to wiadomość, którą wszyscy powitamy z wielką radością“.

„Dr. Biliński z pewnością dorósł zupełnie nowym swym zadaniom. Jako gubernator austro-węgierskiego Banku i jako referent komisyi delegacyjnej dla Bośni i Hercegowiny tyle nagromadził doświadczenia, że z pewnością będzie w stanie podołać swym obowiązkom. W Kole polskiem, gdzie w każdej trudnej sytuacyi swym kolegom radą i czynem dopomagał, będzie go bardzo brakować, ale jestem przekonany, że Koło i w przyszłości nie zmieni wytycznych swej dotychczasowej polityki“.

Program dra Bilińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ na podstawie autentycznych informacyi z kół politycznych przyjaciół dra Bilińskiego podaje kilka szczegółów o programie dra Bilińskiego na nowem jego stanowisku.

Pewne jest, że dr. Biliński przedewszystkiem będzie się starał o podniesienie kulturalne Bośni i Hercegowiny, jakoteż o przeprowadzenie zamierzonych reform ekonomicznych. Cała praca kulturalna w tych krajach napotykała dotychczas na trudności z powodu wyznaniowych i narodowych drażliwości. Dowodem tego np. ostatnie demonstracye w Serajewie. Dr. Biliński będzie się więc starał w pierwszym rzędzie o złagodzenie przeciwieństw narodowych i wyznaniowych w krajach anektowanych, a to na podstawie programu, uznającego równouprawnienie wszystkich wyznań i narodowości. Głównym punktem jego programu będzie sprawa budowy nowych kolei. Dr. Biliński całą tę kwestyę podda ponownej rewizyi i postara się o jak najszybsze zabezpieczenie budowy nowych linii kolejowych. Prawdopodobnie nowy minister skarbu w najbliższym czasie pojedzie do Bośni i Hercegowiny, aby oglądnąć na miejscu administracyę obu krajów.

Mandaty poselskie dra Bilińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że dr. Biliński złoży mandat poselski do Izby posłów, zatrzyma jednakowoż mandat do Sejmu galicyjskiego.

O mandat rzeszowski.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ i „Fremdenblatt“ donoszą, że o mandat rzeszowski do Rady państwa ubiegać się będzie dr. Roger Battaglia. (Poważne koła polityczne podsuwają drowi Battaglii tę kandydaturę. Dowiadujemy się jednak, że dr. Battaglia propozycyi tej nie przyjmie ze względu na prace organizacyjne i ekonomiczne, rozpoczęte w kraju. Red.).

Bar. Burian idzie do Berlina.

Budapeszt. (Tel. wł.) Bar. Burian prawdopodobnie w najbliższym czasie obejmie ważne stanowisko w dyplomacyi austro-węgierskiej. Twierdzą nawet, że upatrzony jest na następcę austro-węgierskiego ambasadora w Berlinie.

Traktat handlowy z Bułgaryą.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś toczą się w Sofii rokowania w sprawie zawarcia układu cłowego między Austro-Węgrami a Bułgaryą. Nowy traktat ma być zawarty na przeciąg 6 lat t. zn. do roku 1917. Austro-węgierscy delegaci są przygotowani na wyłonienie się bardzo poważnych trudności, ponieważ ze strony bułgarskiej skłonni są do przyznania tylko relatywnych koncesyi. Mimo to sądzą, że porozumienie przecież przyjdzie do skutku.

Koleje dalmatyńskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Konferencye w sprawie utworzenia konsorcyum dla sfinansowania budowy węgierskiej części kolei dalmatyńskich już zostały ukończone. Budowa będzie kosztowała przeszło 100,000.000 kor. Do konsorcyum wejdą węgierski Bank agrarny, peszteński Bank komercyalny, węgierskie Tow. akc. kolei lokalnych i Unionbank. Konsorcyum zorganizowało się jako towarzystwo budowlane z kapitałem akcyjnym 40,000.000 kor.

Z Węgier.

Rokowania z opozycyą.

Budapeszt. (Tel. wł.) Rokowania hr. Andrassy'ego ze stronnictwami opozycyjnemi są nadal kontynuowane.

Wczoraj głównym przedmiotem dyskusyi w kuloarach, była akcya byłego min. sprawiedliwości Gezy Polonyi'ego który wysunął myśl zwołania konferencyi wszystkich frakcyi opozycyi. Zdaje się jednakowoż, że konferencya ta nie zmieni już nastroju ugodowego, który zapanował w szeregach Kossuthowców.

Sprawy zagraniczne.

Parlament angielski.

Londyn. (TBK.) Izba gmin odrzuciła 324 głosami przeciw 231 poprawkę do adresu, wniesioną przez opozycyę.

Nowe powstanie w Meksyku.

Nowy York. (TBK.) Telegram z Meksyku donosi: Według wiadomości z Puebla więźniowie usiłowali uciec z tamtejszego więzienia. Wywiązała się walka, przyczem 27 więźniów i jeden dozorca zginęli. 20 więźniów zdołało zbiedz.

Wojsko związkowe zajęło miasto Santa Maria koło Cuernavaca.

Z zaboru i caratu.

Obchód Krasińskiego w Wilnie.

Wilno. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyło się w katedrze tutejszej uroczyste nabożeństwo z powodu setnej rocznicy urodzin Krasińskiego.

Ułaskawienie skazańca.

Warszawa. (Tel. wł.). Generał-gubernator Skałłon zamienił skazanemu niedawno z powodu udziału w napadach bandyckich Kożuchowskiemu karę śmierci na 20 lat ciężkich robót.

Tajny arsenał.

Baku. (Tel. wł.) W domu Saturnowa znaleziono pod podłogą 30 karabinów, 15 rewolwerów, kilka skrzyń z materyałami wybuchowymi i mnóstwo nabojów.

Obłęd samobójczy.

Petersburg. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą o utworzeniu się w Petersburgu klubu samobójców który liczy bardzo wielu członków a to nawet z pośród wybitnych osobistości. „Rada“ tego klubu odbywa posiedzenia, na których wylosowuje się po 10 ofiar, które następnie muszą się uśmiercić. Posiedzenia tego śmiercionośnego trybunału odbywają się coraz to gdzieindziej.

Członkowie klubu nie są znani innym członkom. Na posiedzeniach odczytuje się referaty o potrzebie zbawienia ludzkości przez masowe samobójstwa. Panuje odpowiedni nastrój tajemniczy, oddziaływający na psychikę uczestników tych posiedzeń. Podobno mają nawet istnieć samoistne oddziały tego klubu w Moskwie, Charkowie, Kijowie, Odessie i Warszawie.

Policya już jest na tropie klubu samobójców.

Z sądu wojennego.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd wojenno-okręgowy skazał Romana Żywerta i W. Stempkowskiego, pierwszego na 10 lat ciężkich robót, drugiego na śmierć przez powieszenie, z powodu zamachu na Jana Zawiszę, sekretarza związku piekarskiego.

Różne.

Kosztowny pożar.

Bombaj. (TBK.) Wczoraj w południe wybuchł wielki pożar na placu, na którym złożonych było wiele tysięcy pak bawełny. Szkodę obliczają na ćwierć miliona funtów szterlingów.

Kronika z ostatniej chwili.

Mein lieber Fritz, czyli nieznany list Maryi Wodzińkiej do Chopina.

Przed paru dniami wyszedł z druku spory tom korespondencyi Chopina, zebrany i wydany przez F. Hoesicka. We wstępie użala się wydawca na nienawistne fatum, które prześladowało listy Chopina, tak, że z bogatej spuścizny bardzo niewiele dochowało się do naszych czasów.

Tem skwapliwiej należy zanotować, że w ostatnich czasach literatura Chopinowska wzbogaciła się jednym cennym przyczynkiem, na który dotąd nie zwrócono uwagi. Jest to nieznany list Maryi Wodzińskiej do Chopina, powiedzmy odrazu jeden z najpiękniejszych listów, jaki nam przekazała epoka romantyczna. Oto jego tekst:

Mein lieber Fritz!

Ich teile dir mit, dass ich in nächster Zeit einen Fürstentitel annehme da ich bald heiraten werde. Ich muss dem Willen meines Vaters nachkommen. Vergiss mich.

Marie Wodzińska.

Można sobie wyobrazić, jak ten dokument zadziwi znawców biografii Chopina, którzy nigdy nie przypuszczali, że Marya Wodzińska pisała do znakomitego muzyka listy, zaczynające się od słów „Mein lieber Fritz“...

Dlatego podaję źródło, gdzie się autograf znajduje. Można go widzieć na... filmie jednego z lwowskich kinematografów.

Wszyscy wielbiciele powinni tam pospieszyć, aby na własne oczy zobaczyć tak miłą i rozrzewniającą pamiątkę po genialnym kompozytorze...

Lb.

Sprawozdanie towarowe i handlowe.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 21. lutego 1912. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie **117·60.** Renta majowa 90·45 Węgierska renta koronowa **89·95,** Akcye kredytowe 656·—, Kredytowe węg. **870**·— —·—, Anglobanku 338·75, Unionbank 632·—, Bankverein 550·00, Laenderbank 551·50, —·—, Kolej państw. 731·50. Lombardy 107·75, Elbetal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—, Alpiny **914·50,** Rima Muranyi 715·25 Praskie Towarzystwo żelazne —·—, Losy tureckie 246·—, Ruble 254·50, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92·—, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 98·75, 4-proc. gal. poż. kraj. z 1893 91·75, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 91·70, 56 listy Tow. kred. ziem. 91·20, 5-proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 98·75, Skoda **744·50. Usposobienie spokojne.**

Dr. Leon Biliński wspólnym ministrem skarbu.

Lwów, 21 lutego.

Wieść o nominacyi dra Leona Bilińskiego na wspólnego ministra skarbu przychodzi zupełnie niespodziewanie. Z niedzielnego posłuchania u cesarza, na którem według skromnych notatek poniedziałkowych pism prezes Koła polskiego zdawał sprawę z przebiegu rokowań polsko-ruskich — urodziła się sensacya polityczna, którą nawet w takim kraju niespodzianek, jakim jest Austrya, zaliczyć należy do niezwyczajnych. Skon hr. Aehrenthala, bynajmniej nie niespodziewany, sprowadza w polityce wewnętrznej przesunięcie osób na pierwszych stanowiskach, które wciągają i nas ze względu na zmianę w stosunkach parlamentarnych w sferę bezpośredniego zainteresowania.

— — — — — — — — — — —

Co przedewszystkiem uderza w powołaniu dr. Bilińskiego na to jedno z najwyższych stanowisk w państwie — to owa niespożyta młodzieńcza prawie energia i siła życiowa, z jaką ten w tak podeszłym wieku polityk obejmuje — jedno po drugiem — odpowiedzialne i wysokie stanowiska w państwie. Zdawało się już przecie, że w roku ubiegłym kiedy dynamit partyjnych porachunków w Kole polskiem wysadził dr. Bilińskiego z fotelu ministra skarbu — że tem samem wysunął go poza nawias życia politycznego w „zasłużony stan spoczynku“.

Ku niemałemu zdziwieniu owych właśnie dynamitardów, spensyonowany minister skarbu zdobył mandat parlamentarny, a wnet potem stanął na czele nowego Koła polskiego, jako jeden z jego najdzielniejszych przywódców i na tem stanowisku zdołał w krótkim przeciągu czasu zdobyć takie sukcesy dla naszej reprezentacyi wiedeńskiej — więc dla naszej pozycyi w państwie — oraz dla kraju, po jakie z trudem wyciągali ręce jego poprzednicy.

Zwarte, solidarne, pracowite Koło polskie drugiego parlamentu ludowego miało w nim wypróbowanego, energicznego i nadzwyczaj zdolnego sternika. Nie ulega wątpliwości, że pozycya obecnego Koła w państwie i parlamencie jest bezpośrednim wykładnikiem jego wewnętrznego, odnowionego w wyborach składu — niemniej jednak umiejętność, zręczność i zjawiskowa zdolność do poruszania się na terenie wiedeńskiej polityki jego przywódcy były tym momentem, który Koło do walki zwycięskiej prowadził i do umacniania zdobytych pozycyi dopomagał. Wystarczy tylko wspomnieć nagły a tak pomyślny dla kraju zwrot sprawy kanałowej, by scharakteryzować znaczenie prezesury dr. Bilińskiego, która stała się podwaliną zdobywczej polityki nowego Koła.

W jesiennem przesileniu parlamentarnem, gdy na pierwszy plan wysunęła się sprawa parlamentarnego przekształcenia gabinetu, był moment, w którym dr. Biliński, jako niezaprzeczenie jeden z najzdolniejszych parlamentarzystów ostatniej doby, wprost desygnowany był na kierownika rządu i gdyby nie pewne fakty, zupełnie drugorzędnej natury, dr. Biliński stałby dziś na stanowisku austryackiego premiera, na które ciągle zresztą go upatrywano.

— — — — — — — — — — —

Dziś jednak jest dr. Biliński na stanowisku wyższem. Stanowisko wspólnego ministra skarbu jest, ze względu na politykę zewnętrzną i wewnętrzną tak ważne, że powołanie nań Polaka, musimy bezwarunkowo uważać za wielki sukces polityki polskiej.

Obawy, jakie połączone były z powoływaniem Polaków na tego rodzaju odpowiedzialne pozycye od ery Badenie o, minęły już bezpowrotnie — nie ulega wątpliwości, że dr. Biliński uprzedzenie to doszczętnie swą działalnością zdoła wytępić, a dla imienia polskiego zdobędzie nowy laur wawrzynu.

W tym kierunku odnosimy się też do byłego prezesa Koła z pełnem zaufaniem.

— — — — — — — — — — —

Powołanie dra Bilińskiego bezwątpienia stwarza przesileniową sytuacyę w Kole polskiem. Chwila wymaga, by stronnictwa wszystkie zdobyły się na trzeźwą, spokojną i poważną ocenę sytuacyi, by względy osobiste i partyjne przy wyborze nowego kierownika ustąpiły zupełnie miejsca jednolitości i zwartości w myśleniu. Idzie przecie o kontynuowanie dotychczasowych sukcesów, o zatrzymanie zdobytej placówki — ale idzie też o to, by demokratyczne w swej większości Koło zdołało postawić na swem czele kierownika najodpowiedniejszego.

Mamy pełną nadzieję, że Koło na moc tę, na powagę i zwartość się zdobędzie. Bez pośpiechu, dyktowanego ambicyami osobistemi czy partyjnemi, spokojnie i zgodnie trzeba działać, tem też lepsze i owocniejsze będą skutki.

Życiorys Dr. Bilińskiego.

Urodzony dnia 15 czerwca 1846 roku w Zaleszczykach, jest synem właściciela dóbr, który był ożeniony z baronówną Brunicką.

Po ukończeniu szkół średnich studyował prawa na uniwersytecie lwowskim, a w r. 1876 wstąpił — po uzyskaniu doktoratu — do służby publicznej przy namiestnictwie we Lwowie. Równocześnie rozpoczął już bardzo wcześnie działalność na polu ekonomicznem i społecznem i tak w języku polskim, jak w niemieckim, wydawał prace naukowe, na podstawie których zamianowany został w r. 1874 nadzwyczajnym, a w r. 1876 zwyczajnym profesorem na uniwersytecie lwowskim. Polityczną karyerę rozpoczął w roku 1880, w którym to roku został wybrany do Rady miejskiej we Lwowie.

W roku 1883 wybrano go w Stanisławowie posłem do Rady państwa, a już w rok później objął referat, dotyczący przyznania nowej koncesyi kolejom północnym.

Później był bardzo często referentem w wielu ważnych kwestyach ekonomicznych, mianowicie między innemi generalnym sprawozdawcą budżetu. W r. 1892 powołał go Taafe jako szefa sekcyi do ministerstwa handlu, gdzie objął prezydenturę generalnej dyrekcyi kolei państwowych. W r. 1895 był ministrem skarbu w gabinecie Badeniego, a z upadkiem tegoż podał się również do dymisyi, nie wycofał się jednakowoż z życia politycznego. W r. 1900 został zamianowany gubernatorem Banku austro-węgierskiego. Wówczas złożył swój mandat poselski i został zamianowany członkiem Izby panów. Przy wyborach do pierwszego parlamentu ludowego otrzymał mandat z Rzeszowa. Dnia 12 lutego 1909 r. powołany do drugiego gabinetu Bienertha, jako minister skarbu, pozostaje w nim do grudnia 1910 r. Przy ostatnich wyborach do Rady państwa otrzymał ponownie mandat z Rzeszowa, poczem prawie jednomyślnie zostaje wybrany prezesem Koła polskiego.

Z nastrojów tygodnia.

Kartka ściennego kalendarza, którą dziś rano zdarł niejeden śmiertelnik prosto z ostatków powracający, ostrzegła go, że karnawał się skończył i przemówiła doń słowami Pisma: *Pulvis es...*

Na ozdobione orderami kotylionowymi klapy fraków i smokingów sypie się popiół smętnej zadumy i wielkopostnego rozmyślania.

Mechaniczną, kalendarzem nakazana jest ta zmiana nastroju, lecz czasem życie głośno jej przywtórzy i w ten sam akord uderzy.

Nietylko ci, co wczoraj tańczyli, raczą się dziś śledziem w szary dzień popielcowy.

Smętny zasiada do śledzia minister Burian, którego *vis major* pozbawiła ministerstwa wspólnego skarbu.

Jedząc śledzia rozmyśla nad tem, kiedy mu przyjdzie spakować manatki i wyjechać na objęcie rządów w jakiejś ambasadzie.

Ponura zaduma rozsiadała się też przy stoliku Asquitha i Churchila w Londynie. Grożący dziś Anglii strajk miliona robotników górniczych przybrać może rozmiary wielkiej katastrofy socyalnej i będzie wymagał nielada wysiłku sterników, by nawę państwową brytańskiego imperyum uchronić na tak wzburzonych wodach od uszkodzeń.

Pulvis es... powiedział sobie dziś rano cesarz Wilhelm i raz jeszcze przyszło mu zapewne na myśl złowrogie proroctwo owej cyganki gdy przepowiedziała zmierzch Hohenzollernów na rok 1913

A Bethman-Hollweg, choćby chciał, nie potrafi rozproszyć popielcowych nastrojów cesarza. Jego ostatnia mowa w Reichstagu była także popielcowa i tak kwaśne dała *resumé* wyborczego karnawału w Niemczech, jak kwaśnemi są relacye balowe danserki, która ośm karnawałów skrupulatnie przetańczywszy, mimo to w dziewiątym za mąż nie poszła.

A czy każdy prawy narodowy demokrata nie poszedł dziś za poradą Pisma i nie rozdarł szat w zasmuceniu? Przeczytał bowiem w telegramach o nominacyi Bilińskiego na ministra wspólnego skarbu i zwęszył w tem pewnie nową intrygę namiestnikowskiego bloku.

Trzeba będzie wobec tego faktu zająć stanowisko, a przytem może się da rozszerzyć endecki stan posiadania. Przecież w Bośni i Hercogowinie nic jeszcze o bloku nie wiedzą, należałoby się zatem poinformować, że to jest szatański wynalazek na zniszczenie polskości. Jeździł kiedyś papież Roman I do Japonii, może pojechać arcybiskup Grabski do Serajewa, zalać je „Słowem Polskiem“, i stworzyć bośniacko-endeckie porozumienie celem rzucania kłód pod nogi przyszłemu ministrowi.

Wogóle na horyzoncie dni najbliższych nie braknie zajmujących widoków. A najpierw zajęci będziemy złożeniem hołdu twórcy „Irydyona“; rozpoczęte już onegdaj uroczystości zakończą się w niedzielę i poniedziałek.

Jest znamienny objaw społeczny: Jubileusz Krasińskiego znajduje w szerokich sferach społeczeństwa słabszy odgłos, niż się tego spodziewać należało.

Gdy setna rocznica urodzin Mickiewicza była świętem wszystkich warstw i stanów, gdy obchód Słowackiego otoczył jego postać wieńcem dusz, gorejących miłością ku twórcy „Króla Ducha“ — o Krasińskim powiedzieć można, że jest dziś dla warstw szerokich inteligencyi tym samym „poetą nieznajomym“, którym go ongi przed półwiekiem nazwał Klaczko.

I nie łatwo zachęcić dziś szersze koła do lektury Krasińskiego, który, mimo wszelkich objaśnień, jest trudny i odstręczający.

Znamienną radę podał mi na to człowiek, przed którym snułem podobne refleksye:

— „Nie ma innego sposobu, chyba tylko— kinematograf! Do czytania Krasińskiego ludzie nakłonić się nie dadzą, a w kinematografie oglądną go chętnie. Jest tam już Chopin i Wyspiański, Orzeszkowa i Żeromski, więc i Krasiński może swego „Irydiona“, czy „Nieboską“ wprowadzić na paski filmowe.

A z dzieła Hoesicka: „Miłość w życiu Krasińskiego“ można wykroić co najmniej pięć tematów na sensacyjne, kolorowane obrazy. I to jakie sensacyjne!“ Usiłowałem oponować.

— Ależ, panie! Pan zapoznaje doniosłą rolę społeczną, jaką dziś spełnia kinematograf. On robi dziś to samo, co dawniej sceny popularne i amatorskie, wykłady powszechne i tanie wydawnictwa. A za parę lat, ho! ho! teatru już całkiem nie będzie.

— Wracając do Krasińskiego, może pan pójdzie ze mną na odczyt z cyklu Krasińskiego.

— Nie mogę. Spieszę się właśnie, bo dziś... premiera w kinoteatrze. JOR.

Telefon Administracyi naszego pisma, numer 1201, stale i normalnie funkcyonuje i we wszystkich sprawach administracyjnych prosimy bezpośrednio porozumiewać się tym aparatem. — —

Prenumeratę „Gazety Wieczornej“ i „Gazety Porannej“ można rozpocząć każdego dnia.

Sprawy urzędnicze.

Rząd a parlament w sprawie urzędników kontraktowych.

W listopadzie minionego roku subkomitet dla urzędników kontraktowych, przyjął jednomyślnie wnioski posła Galla, w sprawie oficyantów, a 13. bm. przyjęła również jednomyślnie te wnioski, zamknięte w zarysie ustawy, refcrowanym przez posła dr. Markhla, pełna komisya dla spraw urzędników. Widzimy, że regulacya stosunków służbowych oficyantów w drodze ustawy, a nie rozporządzenia jest dla parlamentu rzeczą jasną, jak słońce — jest zatem nadzieja, że skoro projekt Markhl-Gall zyskał dwa razy jednomyślność w komisyach — to nie wątpliwie zyska placet całej Izby.

Natomiast stanowisko rządu — jak wnosić należy z oświadczenia szefa sekcyi min. skarbu Gałeckiego — jest skrajnie odmienne.

Zarys ustawy posła Markhla składa się z 8 punktów. Pierwszy punkt mówi o wykształceniu oficyanta (3 kl. wydziałowe, jako minimum) i złożeniu wymaganego w danym dziale egzaminu kancalaryjnego. Drugi punkt żąda, ażeby oficyantów obowiązywały te same przepisy, co urzędników manipulacyjnych w danym dziale, trzeci zawiera schemat płac, obejmujących płacę i dodatek aktywalny — a mianowicie (dla Wiednia)

		płaca	dod. aktyw.
ponad	3—6 lat	1200	400
	6—9	1300	500
	9—12	1400	500
	12—15	1500	600
	15—18	1600	600
	18—21	1700	700
	21—24	1800	700
	24—27	1900	700
	27—30	2000	800
	30	2200	800

dla innycn miast płaca pozostaje ta sama. tylko dodatek aktywalny — podobnie, jak u urzędników państwowych — dla miast I. klasy (Lwów, Kraków) wynosi 80 prc., II. klasy 70 prc., III. klasy 60 prc., IV. klasy 50 prc. dodatku akt. wiedeńskiego. Punkt czwarty reguluje pobory emerytalne na wzór urzędników pragmatycznych. Punkt piąty ustanawia pensyę wdowią w kwocie 700 K niżej 20 lat służby, wyżej zaś w kwocie 800 K. Punkt szósty normuje prawo urlopu, jak dla urzędników XI. rangi. Znaczny postęp stanowi punkt siódmy, według którego oficyant po 12 latach służby może osiągnąć XI. rangę urzędnika. Punkt ostatni zawiera postanowienie przejściowe.

Otóż w tym skromnym a słusznym projekcie dopatrzył się reprezentant rządu samych niemożliwości. Najpierw a limine odrzucił myśl regulacyi w drodze ustawy — a zachwalał „Verordnungsweg“ ze względu na... szybkość wchodzenia w życie! Zdaje się, że oficyanci woleliby jechać nawet ciężarówką — a po pewnej drodze ustawy — aniżeli kuryerem po ruchomych relsach rozporządzenia. Potem stabilizacya i nadzieja zostania ewent. urzędnikiem XI r., ma tak podwyższyć rzekomo aspiracye oficyantów, że skarb państwa będzie poważnie zagrożony, a dyscyplina pęknie, a wreszcie wzgląd na wydatek w kwocie 4 i pół mil. K! Ciekawem natomiast było stanowisko drugiego repr. rządu szefa sekcyi m. obr. kraj. Lehnego, który tyle tylko zarzucił projektowi, że nie zastrzega dla podoficerów wysłużonych prawa do posad oficyantów.

Z wielu też kompetentnych stron stanowisko dr. Gałeckiego kładą na karb osobistych poglądów. Ale może pod wpływem argumentów posłów Matakiewicza, Glöckla, Jerżabka, Burziwala, Wabera i in. zmodyfikują swój skrajny i mylny sąd o psychologii tej warstwy pracowników publicznych, którzy czy bodaj nie stanowią inteligentniejszego żywiołu, niż uprzywilejowani certyfikatyści — a spełniają funkcye urzędników manipulacyjnych, podatkowych i konceptowych itp.

Czekajmy na głos parlamentu.

PRACOWIT.

Damazy Macoch przed sądem.

Wizya lokalna i badanie służby.

B. przeor Euzebiusz Rejman i b. zakrystyan Bazyli Olesiński natychmiast poznali przywiezione przez policyę przedmioty, jak chodniki, futro, kołdrę i poduszki... „To rzeczy O. Damazego!“— oświadczyli ponuro...

Zeznania służby potwierdziły w zupełności słowa Rejmana i Olesińskiego. Felczer klasztorny Filipowicz, poznał ponadto bandaże, którymi związane były nogi i ręce trupa.

Bandażami tymi Damazy Macoch owijał so bie szyję na kilka tygodni przed zbrodnią.

Wykryto więc zbrodniarza... A okazał się nim Paulin Damazy Macoch, którego już od 24 godzin nie było w klasztorze... Znikł wraz z nim i to jednocześnie, służący klasztorny Stanisław Załóg, nie ulegało przeto wątpliwości, że to ten sam służący, który zamawiał dorożkarzy i wywoził sofę do Zawad.

Dalsze badania stwierdziły, że zamordowanym był Wacław Macoch, stryjeczny brat Damazego, ożeniony z Heleną z Krzyżanowskich w Warszawie.

Tam też policya skierowała swe kroki, niestety napróżno, gdyż ani Heleny Macochowej ani Damazego w Warszawie nie było. Wysłany na poszukiwania ich Bazyli Arbuzow, pom. komisarza policyi z Częstochowy, natychmiast udał się do Proszowic, gdzie zamieszkiwała siostra Heleny Krzyżanowskiej, Zofia, zamężna za Michałem Zajączkowskim, urzędnikiem cukrowni „Szreniawa“... W tym czasie, kiedy Arbuzow odbywał podróż z Warszawy do Proszowic, O. Izydor Starczewski na Jasnej Górze otrzymał z Proszowic depeszę następującej treści: „Jutro rano 9 bądź na stacyi. Dyzio“. Ponieważ wszystkie listy i telegramy, adresowane na Jasną Górę, z chwilą rozpoczęcia śledztwa przedewszystkiem wręczane były policmajstrowi, nic więc dziwnego. iż tegoż dnia o 4 po południu policmajster Czestakow udał się do klasztoru do Starczewskiego, który atoli w kwestyi depeszy oświadczył, że pochodzi ona od brata jego, buchaltera kolejowego, Dyonizego Starczewskiego. Dopiero w nocy indagowany powtórnie przyznał, że depesza była od Macocha...

Zdaje się jednak, iż depesza ta wysłana była w celu zmylenia śladów i wstrzymania pogoni...

Aresztowanie Heleny Macochowej.

We środę dnia 5. października 1910 r. Arbuzow stanął w Proszowicach, gdzie wieczorem w mieszkaniu Zajączkowskich aresztował Helenę z Krzyżanowskich Macochową. Bawiła ona od kilku dni na świeżem powietrzu z powodu rzekomej słabości. Macoch po trzydniowym pobycie, tylko co wyjechał. W czasie aresztowania była silnie zdenerwowana i spazmatycznie płakała. Przy rewizyi znaleziono przy niej 660 rubli w gotówce, książeczkę Kasy oszczędności na 5620 rubli i wielką ilość biżuteryi wartości kilkunastu tysięcy rubli, a nadto 12 dukatów złotych. Arbuzow, nie zwlekając, przyaresztował Helenę.

Damazego Macocha aresztowano, po wielu perypetyach, znanych powszechnie, w Krakowie na dworcu kolejowym. (C. d. n.)

Sprawy miejskie.

Dyskusya teatralna w Radzie miejskiej. — Przeniesienie grobu Artura Grottgera. — Z komisyi regulacyjnej. — Samowar elektryczny w bufecie teatralnym. — Marnotrawstwo, czy nie marnotrawstwo.

Z powodu nawału miejskich robót drukarskich budżetu, sprawozdania referenta budżetowego itd. projekt nowego kontraktu o dzierżawę teatru miejskiego mógł zostać rozesłany radnym dopiero dzisiaj. Ponieważ więc zanadto krótki przeciąg czasu dzieli od jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej, przeto prez. Neumann postanowił nie stawiać sprawy dzierżawy teatru na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady. Celem wyczerpania porządku dziennego przed dyskusyą budżetową, która wkrótce ma się rozpocząć — odbędą się w przyszłym tygodniu dwa posiedzenia Rady miejskiej i to prawdopodobnie we środę i w czwartek. Zatem na porządku środowego posiedzenia znajdą się oba referaty teatralne, mianowicie r. Dąbrowskiego w sprawie rozpisania konkursu na dzierżawę teatru i r. Schleichera w sprawie pensyjnego ubezpieczenia aktorów.

Magistrat m. Lwowa zwrócił już dawno uwagę, że grób znakomitego malarza Artura Grottgera na cmentarzu Łyczakowskim znajduje się zanadto na uboczu i że należałoby go przenieść na miejsce bardziej naczelne. Sprawą tą zajął się Urząd budowniczy i komisya pogrzebowa i przedstawiły odpowiednie wnioski. Urząd budowniczy stwierdził przytem, że przeniesienie grobu kosztowałoby około 1000 kor. i że nowe miejsce dla niego należałoby wybrać koło grobowca śp. Michała Michalskiego. Komisya pogrzebowa zastrzegła sobie wybór miejsca, dodając, że miejski Zakład pogrzebowy zwróciłby za dotychczasowy grobowiec około 400 kor., tak, że rzecz wymagałaby kredytu jedynie 600 kor., gdyż figury znajdujące się na grobie dotychczasowym przeniesionoby na grób nowy.

Komisya regulacyjna Rady m. zajmowała się na ostatniem swem posiedzeniu sprawą, która powinna wywołać obszerną dyskusyę publiczną przed jej załatwieniem, gdyż rozchodzi się o ewentualne zasłonięcie katedry św. Jura, jednego z najpiękniejszych zabytków architektonicznych we Lwowie, stanowiącego przedewszystkiem nadzwyczajny szczegół w malowniczej sylwecie miasta. Mianowicie r. inż. Biernacki przedstawił prośbę kapituły grecko-kat. o pozwolenie rozparcelowania ogrodu, otaczającego katedrę, poprowadzenia na tej przestrzeni kilku ulic podłużnych i poprzecznych. Przy ulicach tych pobudowane być mają czteropiętrowe kamienice.

W dyskusyi, jaka się na ten temat rozwinęła, wszyscy mowcy zwrócili uwagę, że podsunięcie czteropiętrowych kamienic pod samą katedrę zasłoniłoby ją i popsułoby piękną jej sylwetę, że więc jest to niedopuszczalne. Oświadczono się za tem jedynie, by utworzyć jedną ulicę, łączącą ul. Gródecką z ul. Mickiewicza, mniej więcej w tem miejscu, gdzie znajduje się „Skała“. Ulica ta powinnaby mieć 25 m. szerokości i mogłaby być zabudowana 4-piętrowemi kamienicami tylko po jednej stronie, t. j. po stronie prawej, idąc od ul. Mickiewicza ku Gródeckiej. Po stronie drugiej powinnyby być plantacye. Rzecz postanowiono oddać pod osądzenie konserwatorów i zwrócić ją kapitule gr.-kat., celem przedstawienia nowych planów.

Samowar elektryczny prawdopodobnie za-

cznie funkcyonować w bufecie teatralnym. Z powodu zażaleń i żądań, stosowanych ze strony publiczności pod adresem komisyi teatralnej, że w bufecie teatralnym nie można dostać nic gorącego, specyalnie gorącej herbaty — którą się otrzymuje w wiedeńskich teatrach nadwornych — poruszono w łonie tej komisyi myśl zaprowadzenia w bufecie teatralnym gazowego samowara, lub gazowej kuchenki. Stanęły jednak temu na przeszkodzie względy bezpieczeństwa. Okazało się jednakowoż — na podstawie wyjaśnień, które otrzymano od dyr. Tomickiego — że elektryczny samowar jest nie tylko możliwy, ale, że kosztowałby stosunkowo nie wiele.

Należy się więc spodziewać, że na najbliższem posiedzeniu komisyi teatralnej pojawi się odpowiedni wniosek.

Z powodu referatu na poprzedniem posiedzeniu sekcyi, z którego wynikało, jakoby przy sposobności budowy 3-piętrowej kamienicy pp. Silbersteina i Reinharra u zbiegu ulic Żółkiewskiej i Bożniczej, przy którem sekcya finansowa odniosła wrażenie, iż miasto miałoby zapłacić za odstąpienie na rzecz gminy paska gruntu, co do którego miało być zastrzeżenie, iż ma przypaść gminie bezpłatnie w razie budowy 3-piętrowej kamienicy — prez. Neuman przedstawił rzecz jeszcze raz na podstawie aktów na wczorajszem posiedzeniu sekcyi finansowej. Stwierdzono, że sprawa ta datuje się jeszcze od roku 1905 i że w r. 1906, kiedy się o budowę podawał jeszcze poprzedni właściciel p. Rosenberg, sekcya III. istotnie uchwaliła wspomniane zastrzeżenie, na które jednakże właściciele się nie zgodzili, żądając zwężenia ulicy z 13 m. na 12 m. Sprawa więc pozostała w zawieszeniu.

W r. 1908 pp. Finkler i Silberstein podali o pozwolenie wybudowania 2-piętrowej kamienicy w tem miejscu, a za skrawek gruntu z 8 sążni na rzecz gminy zażądali po 300 kor. za sążeń. Dopiero w jesieni r. 1908 magistrat udzielił pozwolenia na budowę 3-piętrowej kamienicy, a przy tej sposobności nie mówiono wcale o cenie gruntu, któryby się miało odstąpić na rzecz gminy. Jednakże ulicę rozszerzono do 16 m., wskutek czego gminie miałoby przypaść 40 sążni, które wytargowano na 225 kor. za sążeń. — Prezydent w końcu prosił o przyjęcie odpowiednich wniosków.

Przew. r. Schayer był zdania, iż sprawy nie można uchwalać w nieobecności poprzedniego referenta, który nie miał wszystkich tych aktów w ręku, jakie przedstawił prezydent, mógł więc dojść do zupełnie odmiennych wniosków.

Prez. Neuman na to oświadczył, że w każdym razie porozumie się jeszcze z poprzednim referentem i przedstawi mu osobiście sprawę, a gdyby referent pomimo tego miał jeszcze wątpliwości, na własną rękę z tytułu przysługującej mu władzy cofnie sprawę napowrót na sekcyę finansową. Wobec tego sekcya przedstawione wnioski uchwaliła.

Rok Krasińskiego.

Koło literacko-artystyczne

urządza we czwartek 22 bm. uroczysty wieczór ku uczczeniu Krasińskiego. Program tego wieczoru jest następujący: 1. Słowo wstępne wypowie ks. biskup dr. Wład. Bandurski; 2. Fr. Chopin: a) Etuda cis-moll, b) Ballada g-moll, odegra p. Jerzy Lalewicz; 3. Deklamacya, wypowie p. Marya Dewiczowa; 4. Pieśni: a) M. Karłowicz: „Przed nocą", b) W. Żeleński: „Elegia", odśpiewa p. Zofia Obtułowicz-Wróblewska; 5. Deklamacya, wypowie p. Irena Trapszo; 6. Fr. Chopin: a) Nocturn c-moll, b) Polonez as-dur, odegra p. Jerzy Lalewicz; 7. Deklamacya, wypowie p. Stan. Brudzińska; 8. Pieśni: a) Z. Obtułowicz: „Coraz smutniej", b) A. Zarzycki: „Zawsze i wszędzie", odśpiewa p. Zofia Obtułowicz-Wróblewska. Akompaniament objął p. Albert Tadlewski. Początek punktualnie o g. 8 wieczór.

Rozstrzygnięcie konkursu na medal Krasińskiego.

Dnia 15 bm. odbyło się w Muzeum Czapskich w Krakowie posiedzenie „jury" w sprawie medalu Krasińskiego. Komisya wyróżniła z nadesłanych 10 projektów, medal, oznaczony godłem „Hellas-Polonia", chociaż nie jest do tego stopnia wykończony, aby się nadawał do bezpośredniej reprodukcyi. Warunkowo więc przyznano temu projektowi ogłoszoną nagrodę w kwocie 500 kor. Nazwisko autora, przy otwarciu koperty, nie znaleziono. Uznanie komisyi uzyskał także projekt z godłem „Alma mater" z powodu artystycznie ujętej głowy poety, wreszcie projekt o godle „Czas uderzyć w czynów stal" za oryginalne traktowanie popiersia. Tow. numizmatyczne w Krakowie, które konkurs ten ogłosiło, przypomina pp. artystom, że termin nadsyłania projektów na medal i tablicę Kołłątaja upływa z końcem lutego. Rozstrzygnięcie konkursu na medal Skargi zostało jeszcze odłożone.

Rada m. Krakowa wobec obchodu Krasińskiego.

W piątek, t. j. dnia 23 b. m. po południu odbędzie się w sali Tow. Ubezpieczeń uroczyste posiedzenie Rady m. Krakowa celem uczczenia setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego.

Obchód poznański.

Setną rocznicę urodzin Krasińskiego obchodził onegdaj Poznań uroczystem nabożeństwem w katedrze. Gazety poznańskie wystąpiły z numerami poświęconymi rozpatrywaniu życia i działalności poety.

Obchód warszawski.

Warszawa uczciła rocznicę Krasińskiego nabożeństwem w kościele św. Krzyża. Uroczysty wieczór ku czci poety urządza Tow. literatów i dziennikarzy polskich łącznie z Tow. artystycznem w dniu 26 b. m. w Teatrze Wielkim. Na wieczorze obecna będzie rodzina Zygmunta Krasińskiego.

Onegdaj ku upamiętnieniu dnia rocznicy wystawiony został w Teatrze Zjednoczonym „Irydyon" w scenizacyi Gustawa Baumfelda.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Popielec. Po dwóch dniach słonecznych, pełnych czarownych obietnic wiosny i wiośnianych przeczuć, przyszedł Popielec-pokutnik, odziany w szarą włosienicę najzwyczajniejszego, lepkiego błota.

Brną po szeroko rozlanych kałużach wracające z ostatniego balu, zmęczone i spoczynku łaknące lakierki, krzywo siedzi na niejednej dymiącej czuprynie cylinder i moknie z rezygnacyą na drobniutkim, mżącym złośliwie i jakby z tajoną uciechą deszczu.

Minęły — jak sen jaki złoty — zjawy potoków świetlanych, z kryształowych pająków na salę spływających, i strojów świetnych tęcze stubarwne, i posadzek lśniące tafle.

Z pierwszym, smutnym, jakby umarłym brzaskiem rozpłakanego, lutowego poranka, rozpłynęły się ostatnie marzycielskie takty walca, zwiędły i stuliły się kwiaty cieplarniane, kupione za ostatnich 5 koron i wraz z innymi w poduszki karety niedbale wtłoczone, wsiąkły upajające wonie perfum kosztownych w ostry, gryzący zapach dymu węglowego, który się kominami z ognisk domowych, ręką służącej o świcie nieconych, wydobywa.

Carne-vale!

Żegnamy cię na rok cały, bowiem zaciągamy się wszyscy pod sztandar świątobliwego postu i szanującej się przyzwoitości i ogniska domowego.

A na tym sztandarze widnieje z daleka hasło — „katzenjammeru". *(H. B.)*

Kalendarzyk.

Dziś środa (21. lutego). Rzym.-kat. Popielec. Eleonory, Gr.-kat. Fteodora.

Repertuar Teatru miejskiego:

We środę 21 lutego: (nowość): „Awanturnik", kom: w 4 akt.

We czwartek poraz 3 „Thais".

W piątek poraz 2 „Awanturnik".

W sobotę o godz. wpół do 4 popoł. dla młodzieży szkolnej „Stara romantyczka" komedya w 2 akt. St. Bogusławskiego, z Anną Gostyńską w roli tytułowej. Zakończy „Szlachectwo duszy" kom. w 3 akt. Jana Chęcińskiego.

W sobotą o godz. wpół do 8 wieczorem poraz 4 „Thais".

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W czwartek dnia 22 bm. prof. uniw. dr. J. Siemiradzki: Szkice z południowej Ameryki, cz. II. (z obraz. świetl.). Zakł. chemiczny uniw., ul. Długosza 6. Pocz. o godz. 7.

Z Koła Polonistów. We czwartek dnia 22. lutego odbędzie się w gmachu głównym uniwersytetu posiedzenie Akad. Koła Polonistów z odczytem p. J. Świerzowicza pt. „O Oziminie Berenta". Początek o godz. 7.

Dalszy ciąg Wieczoru dyskusyjnego w „Kuźnicy" (Ossolińskich 11) na temat: Z powodu książki Jana Brzozy: Zagadnienie polityki niepodległości" odbędzie się w piątek 23-go bm. o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny.

Pogadanka. Dziś odbędzie się w „Ognisku kobiet" ul. Brajerowska l. 14 o godz. 7 wieczorem pogadanka „Kilka myśli o Zygmuncie Krasińskim" — referuje Zofia Rzepecka.

Przyjęcie u prez. Horowitza. Wczoraj wieczorem odbyło się u prezydenta Izby handlowej Horowitza przyjęcie z okazyi ponownego wyboru i zatwierdzenia tegoż przez ministra handlu. Na przyjęcie przybyło wielu dygnitarzy i przemysłowców lwowskich. Między gośćmi zauważyliśmy pp.: posła Jahla, posła Battaglię, posła Stesłowicza, posła Loewensteina, posła Raucha, prez. Neumana, r. dw. Navratila, dyr. Stroynowskiego, dyr. Seroiczkowskiego, Secklera, Olszewskiego, Witza, dyrektorów Zgórskich, dyr. Szarskiego, inspektora Schoenetta, dyr. Fruchtmana, r. Liedla, r. dw. Franza, r. Szydłowskiego i w. i. Przybyli też liczni członkowie Izby handlowej, oraz urzędnicy.

Obywatelstwo honorowe. Ze Skałata piszą nam: Na posiedzeniu Rady gminnej w dniu 19. t. m. uchwalono jednogłośnie, zamianować p. Emanuela Bocheńskiego, starostę tut. obywatelem honorowym naszego miasta.

Udogodnienia dla turystów w Galicyi. „Czas" donosi: Dzięki usiłowaniom wiedeńskiego przedstawiciela galicyjskiego Związku turystycznego, adwokata dra Zygmunta Gargasa, uzyska Galicya wnet zapewne urządzenia kolejowe, mające pierwszorzędne dla ruchu turystycznego znaczenie. Oto kompania kolejowa „Canadian Pacific" utrzymuje na wielu kolejach, europejskich także, własne wagony widokowe, eleganckio urządzone. Obecnie czynią się starania o wprowadzenie tych wagonów w Austryi.

Dr. Gargas wdrożył rokowania z kompanią i otrzymał zapewnienie, że zgodzi się na wprowadzenie tych wagonów na turystycznie zajmujących liniach kolei w Galicyi, jeżeli krajowy Związek turystyczny wypowie wobec ministerstwa robót publicznych odpowiednie w tym kierunku życzenie. Dodać należy, że w wagonach tej kompanii znajdują się zawsze tłómacze, którzy w języku angielskim i francuskim informują obcych turystów.

Protest polskiej młodzieży akad. wyzn. mojżeszowego. Wydział akademickiego towarzystwa „Zjednoczenie" przesyła nam następujące oświadczenie: „Polska młodzież akademicka wyznania mojżeszowego zgrupowana w tow. akad. „Zjednoczenie" powzięła w odpowiedzi na żądania narodowo żyd. młodzieży akad. nie wchodząc w ich merytoryczną ocenę następujące rezolucye: 1) Protestuje przeciwko uzurpowaniu sobie prawa, reprezentowania ogółu młodzieży żydowskiej i wnoszenia w jej imieniu petycyi do władz uniwersyteckich, z którymi poważny odłam młodzieży żydowskiej — polska młodzież wyznania mojżeszowego — nie ma nic wspólnego. 2) Oświadcza że zajmie się w najbliższym czasie zwołaniem konferencyi przewodniczących towarzystw polskich akademickich w celu zajęcia stanowiska wobec poszczególnych postulatów młodzieży żydowskiej. Za wydział tow. akad. „Zjednoczenie" *A. Nick* przew. *K. Mesch* za sekretarza".

Związek stenografów polskich. I. Konstytujące Walne Zgromadzenie Związku steno-

grafów polskich odbędzie się w sobotę dnia 24. lutego b. r. o godz. 7 wieczorem, w małej sali Tow. muzycznego, Chorążczyzna 7. Wpisy przyjmuje sekretarz Związku, ul. Piekarska 7 o każdej porze.

Zamach samobójczy ucznia gimnazyalnego w Czerniowcach. Korespondent nasz pisze: Wczoraj o godz. 1 w południe przybył młody człowiek do ogrodu tutejszego szpitala krajowego i strzelił z browninga do siebie. Na huk strzału przybiegli dozorcy szpitala i przenieśli ciężko rannego do oddziału chirurgicznego prymaryusza dr. St. Kwiatkowskiego. Desperat nie chciał tam podać swego nazwiska, oświadczył tylko, że chciał w ogrodzie szpitala popełnić samobójstwo, ponieważ się wstydził, by go przewożono we wozie ratunkowym do szpitala. Pokazało się, że jest on synem zmarłego pocztmistrza w ruskiej Banili i nazywa się Stefan Gojan. Zawezwany prymaryusz dr. Kwiatkowski skonstatował, że kiszki są zadraśnięte i że nastąpiło wewnętrzne krwawienie, wskutek czego musiał przedsięwziąć cięcie brzuszne. Znaleziono u samobójcy dwa listy, z których jeden był adresowany do matki, a drugi miał napis „otworzyć". Młody człowiek nie podaje w tym liście przyczyny samobójstwa. Jest prywatystą tut. gimnazyum i uczniem VIII. klasy gimn. Stan zdrowia jego nie jest obecnie z powodu szczęśliwie dokonanej operacyi niebezpieczny.

Samobójstwo na zabawie karnawałowej Z Rzeszowa donosi nam nasz korespondent: Wczoraj rano w mieszkaniu adwokata dra Różyckiego, gdzie odbywała się prywatna zabawa, strzelił do siebie z brauninga rygoryzant praw, Alfred Stadnikiewicz. Kula utkwiła w mózgu. Samobójca walczy ze śmiercią.

Okoliczności, towarzyszące temu okropnemu wypadkowi wzbudzają w całem mieście gorące współczucie dla szanowanej rodziny pp. Stadnikiewiczów, a oburzenie na towarzystwo, które przemocą i podstępnie wciągnęło młodego i rokującego piękne nadzieje człowieka, w swe hulaszcze życie, zaplątało go w stosunek denerwujący—i ostatecznie stało się powodem tragicznego końca.

Charakterystycznem jest, że bohaterka smutnego dramatu, ufna w fikcyjną potęgę swej rodziny miała czelność, w kilka godzin po wypadku ukazać się na uczęszczanem corso..., wywołując powszechną, a ostrą naganę za nietakt i brak serca.

Rozszarpany przez dzikie bestye. W menażeryi „Fortunio" w Alencon produkował się od kilku dni młody cyklista, który nad klatką lwów przejeżdżał w 6 metrowej wysokości rowerem po stalowej linie. Podczas onegdajszego przedstawienia spadł nagle nieszczęśliwy cyklista z tak znacznej wysokości do klatki i złamał obie nogi. Dzikie i rozdrażnione bestye rzuciły się natychmiast na swą przypadkową ofiarę i rozszarpały ją pazurami i kłami. Dozorcy uzbrojeni w żelazne drągi i widły, usiłowali odpędzić rozżarte bestye od ich ofiary, co się ostatecznie udało. Nieszczęśliwego wydobyto już półmartwego z klatki i odstawiono w beznadziejnym stanie do szpitala.

Profesor Werner Sombart we Lwowie. Profesor uniwersytetu berlińskiego Werner Sombart wygłosi we wtorek 12. marca b. r. w sali Filharmonii wykład „o przyszłości żydów". W r. 1911 pojawiło się na półkach księgarskich dzieło prof. Sombarta p. t.: „Żydzi a gospodarstwo społeczne", które zwróciło na siebie powszechną uwagę ogółu. Dzieło prof. Sombarta stało się przedmiotem szerokiej dyskusyi z przyczyn zupełnie jasnych, prof. Sombart zburzył za jednym zamachem cały gmach przesądów i uprzedzeń, usnuł zaś swą teoryę na podstawie długoletnich badań i studyów nad historyą stosunków gospodarczych. Prof. Sombart mówił ostatnio w Berlinie, Wiedniu i Frankfurcie.

O kopie Böcklina. Monachijska firma „Fotographische Union" zapozwała przed sąd Leona Pancera, fotografa z Zamarstynowa, za to, że ten drogą fotografii sporządzał kartki korespondencyjne z kopiami dzieł sławnego Arnolda Böcklina, podczas kiedy prawo sporządzania kopii ma zastrzeżone wyłącznie skarżąca firma. Na rozprawie jaka się wczoraj w tej sprawie odbyła, pogodziły się obie strony a p. Pancer zobowiązał się zaprzestać dalszego wyrobu kartek pod groźbą zapłacenia grzywny w kwocie 3000 kor. Nie będziemy więc już więcej mieli Böcklinów krajowego wyrobu.

Dla zagrożonego gruźlicą ucznia złożyli w naszej Administracyi w dalszym ciągu: p. Weinstein 1 K.

KARNAWAŁ.

21 b. m. Wesoły wieczór postny w Kasynie miejskiem. Początek o godz. 8.

24 b. m. Raut „Ogniska kobiet" i „Klubu społeczno-naukowego" w salach Kasyna miejskiego.

Raut Ogniska kobiet i klubu społeczno-naukowego. Staraniem Ogniska kobiet i klubu społeczno-naukowego odbędzie sie w salach Kasyna miejskiego wielki raut połączony z kabaretem. Szczupłą ilość pozostałych biletów oraz zaproszenia otrzymać można w księgarni WP. Juffyego, Kopernika 3.

„Raz do Koła". Sezon udalych i miłych wieczorów kołowych zakończył wczoraj bal „Raz do Koła", który zgromadził wszystkich, którzy godnie pożegnać się chcieli z karnawałem tegorocznym. Gdybym chciał opisać wszystkie piękne panie i tualety, istotnie zabrakłoby w rubryce tej miejsca, dlatego ograniczę się tylko na opisaniu kilku, więc: p. Wachlowska w żółtej, malowanej w kwiaty i futrem ubieranej, Hrehorowiczowa w białej „crepe de chine" ubieranej futrem, Ulejska w „bleu pastele", Winterowska w stalowej malowanej kwiatami, Filasiewiczowa w malowanej „markizette", Lisowska w czarnej z koronkowemi aplikacyami, Zeniukowa w czarnej, Pillerowa w sledynowej, markize Esperville w czarnej dżetowej, Michalewska w „fraise ecrasée". Z panien wymienić mi wypada: Pawłowską, Kuncewiczównę, Chmielińską, Hrehorowiczównę, Śliwińskie, Rothównę, Schmittównę, Lisowską, Drewnowską. Gros panów stanowią członkowie Koła i akademicy. Aranżowali p. Dziurzyński, Schönborn i Madurowicz pomysłowo i składnie. W kilka godzin po tradycyjnej północy popielcowej, bo dobrze nad ranem, skończył się doskonały wieczór Koła literackiego, pozostawiając wrażenie nie oficyalnego, sztywnego balu, ale pełnej swobody zabawy piknikowej.

KRONIKA KRAJOWA.

Kraków.

Z Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Równocześnie z „Rzeźbą" urządzoną została w czterech salach wystawa obrazów, mianowicie zbiorowa Z. Ćwiklińskiego, tudzież artystów malarzy: Czajkowskiej-Kozickiej Maryi, Drzewieckiego Jana, Fabijańskiego Stanisława, Gawełkiewicz-Chybińskiej Maryi, Gwozdeckiego Gustawa, Holzmüllera Juliusza, Kazimirowskiego Eugeniusza, Korzeniowskiej Wandy, Kutewa Christa, Kwiatkowskiego Ludwika, Łepszego Edwarda, Malczewskiego Jacka, Młodzianowskiego Kazimierza, Pronaszki Zbigniewa, Pronaszki Andrzeja, Rzeckiego Stanisława, Seifman-Getterowej Joanny, Sichulskiego Kazimierza, Szyszłowskiego Mikołaja, Turka Franciszka, Uziembły Henryka i Żmurki Franciszka. W dniu otwarcia, w niedzielę 18-go b. m., sprzedano następujące obrazy: Zefira Ćwiklińskiego: „Rysy", „Liljowe", „Granaty", „Czerwone wierchy", „Limby nad Morskiem Okiem", „Mgła", „Czarny Staw", „Mięguszowiecki".

Pomnik Jagiełły. Rozpoczęto już roboty około ustawiania osobnego rusztowania pod żuraw, mający służyć do zdjęcia z pomnika Jagiełły w Krakowie dotychczasowych figur króla i chłopa, oraz do postawienia w ich miejsce nowych. Żóraw będzie ustawiony na wysokości 16 i pół metra nad ziemią, prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu. Najpierw figura gipsowa króla na koniu będzie podniesioną przy pomocy żórawia do góry, przesunięta poza trzon i postawiona na ziemi; tak samo zdjęta będzie figura gipsowa chłopa. O ile słychać, obie figury gipsowe ofiarował Paderewski architekcie dr. Zubrzyckiemu, który prowadził roboty około postawienia pomnika, p. Zubrzycki zaś darował je ks. biskupowi Bandurskiemu na jego prośbę; obie będą przewiezione do Lwowa i ustawione w dyecezyalnem seminaryum duchownem.

Złoczów.

Drugi wiec rodzicielski odbył się dnia 18. b. m. przy znacznie liczniejszym, niż poprzedni, udziale interesowanej publiczności, reprezentowanej szczególnie przez kobiety-matki i zawodowych pedagogów — a pod prezydencyą dra Tomasza Garlickiego, dyrektora gimnazyalnego. Po referacie p. insp. M. Niedźwiedzkiego na temat: „Zachowanie uczniów w szkole i poza szkołą", rozwinęła się wcale ożywiona dyskusya, w której — rzecz godna podniesienia — zabierały głos gorliwy i szczery panie, wypowiadając śmiało, co czują, myślą i żądają od szkoły, wychowawczyni ich dzieci. — Nie wątpimy, że wiece te, pod szczęśliwą zainaugurowane gwiazdą, coraz bardziej zdobywać sobie będą zaufanie u społeczności rodzicielskiej i stworzą upragniony teren porozumienia się i zadzierzgnięcia ściślejszych węzłów między szkołą a domem. Życzyćby sobie tylko należało, ażeby po porozumieniu się z tutejszem gimnazyum, zakres ich rozszerzyć także na sprawy pedagogiczne i wychowawcze naszego szkolnictwa średniego.

Karnawał, czując zgon rychły, rozwinął u nas niebywałe tempo i żywotność. „Die Toten reiten schnell". A więc, nie mówiąc już o przyjęciach prywatnych — niema nieomal dnia bez jakiejś bardzo ożywionej zabawy publicznej. Z ostatniej kroniki wymienić należy przedewszystkiem: Wieczór kostyumowy w Kasynie, Bal wojskowy w salach „Sokoła" — jak przewidywaliśmy — „hors concours" w tym sezonie, i ostatni (dnia 19.) Wełniany wieczór T. S. L.

Brak życia umysłowego kaducznie u nas odczuwać się daje. Być może, że wszechwładny karnawał nie mało się ku temu przyczynił. Uniwersytet Powszechny rozpocznie wnet wiosenną seryę wykładów, w której dwa poświęcone będą Zygm. Krasińskiemu, a jeden Skardze. Równocześnie zawiązuje się obszerny komitet obywatelski, który całą akcyę ku uczczeniu jubileuszu Krasińskiego ujmie w swe ręce.

Na 24. b. m. zapowiada Tow. przyjaciół muzyki koncert znakomitego skrzypka W. Kochańskiego, ze współudziałem dra K. Moszyńskiego i pani Jareszowej. Zarówno program wysoce artystyczny, jak i osoba koncertanta, budzą ogromne zainteresowanie.

Czerniowce.

Nowy prezydent Rady kultury krajowej na Bukowinie. Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, nastąpi w najbliższych dniach nominacya prezesa polskiego klubu sejmowego i członka Wydziału krajowego na Bukowinie dra Kajetana Stefanowicza, jednego z najwybitniejszych znawców na polu kultury na stanowisko prezydenta Rady kultury krajowej. Nietylko cały ogół polski, lecz wszystkie narodowości kraju przyjmą tę wiadomość ze szczerem zadowoleniem.

Dr. Kajetan Stefanowicz, człowiek głębokiej wiedzy, niesłychanej pracowitości w różnych dziedzinach swej rozległej działalności, pomimo swego młodego, wieku (liczy zaledwie 34 lat) należy do najwybitniejszych osobistości naszego kraju.

Dr. Stefanowicz interesuje się też żywo naszemi sprawami narodowemi.

Zdobył on sobie serca wszystkich rodaków na Bukowinie gdy stanąwszy przed kilku laty do pracy na kresach tutejszych, dzięki energicznym zabiegom swym, doprowadził do zespolenia wszystkich sił dawniej rozprószonych i stworzył jedność w obozie naszym, przez doprowadzenie do skutku ścisłej harmonii między naszą wielką własnością a innemi sferami naszego społeczeństwa.

Do działalności jego na polu kultury krajowej jeszcze powrócimy.

Kołomyja.

Jubileusz 250 lat istnienia obchodzić będzie uroczyście tutejszy 24 pp., z którego 3 bataliony stale przebywają we Wiedniu, a jeden w Kołomyi — dnia 23 lutego. W r. 1662 dnia 23. lutego Leopold I. wydał zarządzenie, aby utworzono nowy pułk w sile 2000 ludzi, albowiem wówczas Austrya przygotowywała się do wojny z Turkami, która wybuchła pośrednio z powodu sprawy polskiej.

Obchód jubileuszowy rozpocznie się 22 b. m. o godzinie 8 wieczór capstrzykiem i pochodem z lampionami całej załogi 24 p. W piątek 23 rano o 8 odbędzie się nabożeństwo w kościele i cerkwi. Następnie parada wojskowa, a o 12 godzinie w południe bankiet w tutejszej sali kasy oszczędności.

Teatr nowości pod dyrekcyą p. Baranowskiego zjeżdża w przyszłym tygodniu i da tutaj 3 przedstawienia.

Koncert. Były uczeń tut. gimnazyum p. Łukasiewicz pianista z przyjacielem swoim p. Czaplińskim skrzypkiem, zapowiedzieli 5 marca koncert. Zaznaczyć należy, że p. Łukasiewicz jest uczniem prof. Leszetyckiego, a p. Czapliński prof. Sevcika.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie tutejszego Tow. nauczycieli szkół wyższych odbyło się dnia 15 lutego. Wybrano prezesem prof. Waltera, a zastępcą radcę Nowodworskiego, ponadto uzupełniono wydział, wybierając na członka prof. Stopowego. Znając energię i ruchliwość prof. Waltera, spodziewać się należy, że Koło tutejsze zacznie się szybciej toczyć, dotychczas bowiem jakoś bardzo skrzypiało.

Odczyty Wł. J. Dawida.

Dnia 18-go stycznia prelegent rozpoczął drugą część swoich wykładów. Zadaniem czwartego odczytu było odpowiedzieć na pytanie: Jak się człowiek uspołecznia? Jeżeli weźmiemy za wyjście dla rozwoju ludzkości teoryę ewolucyjną, to musimy się zgodzić i na to, że kultura społeczna musiała przejść szereg etapów, przemian, zaczem stanęła na tym poziomie, na jakim ją dzisiaj jako fakt konstatujemy. Drogę tę nazywa prelegent — od stanu dzikości do stanu cywilizacyi. Dziś jeszcze stan kulturalny poszczególnych narodów nie jest jednaki, jedne zostają w tyle ogólnego pochodu, inne wysunęły się naprzód.

Rozwój społeczny zastaje człowieka z temi lub innemi właściwościami, zużytkowuje ten surowy materyał i przeprowadza go do form wyższych. Ogólna droga ludzkości da się w ten sposób określić: zmiana od działania po linii najmniejszego oporu do działania po linii największego oporu.

Na tej drodze dadzą się, jakkolwiek niezbyt ściśle, odgraniczyć 3 fazy.

Za pierwszą fazę należy uważać okres impulsywnego, nieuświadomionego działania. Motywem działania jest tu doznawanie przyjemności lub przykrości ogólnie mówiąc, czynnikami miarodajnymi: ciekawość, pożądanie i strach. Jako przykład można postawić polowanie zwierzęcia, popędy płciowe, reakcye dziecka nieznającego świata zewnętrznego. Zawsze tu, zdaniem prelegenta, występuje interes chwilowy bez uświadomienia dalej sięgającego celu. W drugiej sferze zjawiają się już skutki, które wychodzą nie od przyrody martwej, ale od istot jednostce działającej podobnych, członków tej samej gromady. Na tym stopniu powstaje reakcya społecznej natury: zemsta, odwet zbiorowy, sankcyonowany. W ten sposób wytwarza się w społeczeństwie pewna liczba hamulców: obyczaj, prawo, przepisy etyczne. Ograniczenia te mają na celu obronę interesów życia społecznego. Świadomość istniejącej siły zbiorowej, której kontroli podlegają czyny jednostki społecznej, wytwarza pewnego rodzaju pojęcie sprawiedliwości i związanej z nią kary. Istnieje jednak obok świadomości w człowieku i potrzeba pewnego uzgodnienia się z naszem otoczeniem (wrażliwość na pochwały i nagany). Tak pochwała daje nam poczucie naszej wartości, nagana obniża nas w naszych oczach i cofa wstecz po linii rozwoju.

Bardzo ważnym czynnikiem, określającym sposób naszego działania, jest opinia, czyli zewnętrzny przymus. Czynnik ten posiada dobre i złe strony: jest hamulcem w antyspołecznem postępowaniu, ale jednocześnie nie pozostawia miejsca na sąd własny jednostki, zabija indywidualność.

Przez szereg lat swego rozwoju kulturalnego człowiek podlega wpływom autorytetów. Dziecko ulega autorytetowi rodziców w domu, autorytetowi nauczyciela lub starszego kolegi w szkole, autorytetowi znanego literata lub działacza społecznego itp. Podobne zjawisko ulegania obcym wpływom, obserwujemy często po faktach podboju: wzajemne przenikanie i oddziaływanie na siebie dwóch różnych narodów, przewartościowanie pojęć, zmiana zwyczajów. Należy tu wspomnieć jeszcze, powiada prelegent i o wpływach, jakimi się odznaczali reformatorzy kierunków politycznych, filozoficznych i religijnych.

W ten sposób powstaje właśnie w psyche jednostki społecznej jakiś sędzia idealny, jakaś reprezentacya moralna, nadająca kierunek jej postępowaniu. Zdaje nam się wówczas, że przemawia coś, co jest niejako nazewnątrz nas, co jest uosobieniem społecznem w postaci jaźni indywidualnej.

Po wsiąknięciu w psyche swoją tego materyału, decydującego o postępowaniu, jednostka ludzka na wyższych szczeblach rozwoju wyrabia w sobie samodzielność i krytycyzm sądu. Autorytety przestają w niej niepodzielnie panować, natomiast przewagę bierze indywidualność. Widzimy też nieraz, jak ludzie o wysokiej kulturze duchowej działają wbrew istniejącym kodeksom społecznym i prawnym.

Zdawałoby się jednak, że oprócz wymienionych czynników, istnieje jeszcze jeden: — sumienie. Jest ono, zdaniem prelegenta, tylko produktem społecznym, wyrazem reprezentacyi społecznej i jako takie, daje nam zakazy lub nakazy moralne. Na tem jednak nie ogranicza swej roli, bo staje się ewentualnie bezwzględnym sędzią, a nawet egzekutorem. To też odpowiedzialność przed własnem sumieniem jest największa, czego dowodem są: szczera skrucha i samosąd złoczyńców, oraz samobójstwo.

Do poczucia naszej osobowości należy również i patryotyzm, Jest to, zdaniem prelegenta, rozszerzone poczucie rodziny, przynależności do jednej gromady. Dla uwydatnienia tego poczucia patryotycznego jest jednak niezbędnem przeciwstawienie się narodowe, przeciwstawienie interesów i potrzeb społecznych i narodowych, uwypuklenie kontrastowe specyficznego charakteru narodu, co może wywołać tylko konflikt, lub dokonane na danym organizmie narodowym prześladowanie (stosunek Polaków do Prusaków i do Rosyan i wywołane uświadomienie godności narodowej, wywołane zostały postępowaniem polityki represyjnej).

M. JAROSŁAWSKI.

List z Abbazyi.

Abbazya, 18 lutego.

Od dni kilku ustały deszcze i nastąpiła prześliczna pogoda. Nic więc dziwnego, że z nią i frekwencya publiczności się ogromnie zwiększyła — tembardziej, iż zaczyna się pełny sezon. Dnie i wieczory są ciepłe, morze wypogodniało i odziało się w miękką, błękitno-srebrną szatę. Na promenadzie nad wybrzeżem tłumnie w godzinach, gdy muzyka gra. Nieoficyalny turniej piękności i konkurs sukień w całej pełni, a coraz to nowe uczestniczki tak tego turnieju, jak i konkursu tu przybywają.

Z ostatniej listy gości dowiadujemy się, iż bawi w Abbazyi w obecnej chwili 1986 osób, frekwencya zaś gości dosięgła 3138. Najdostojniejszym gościem w Abbazyi w tym roku był król Mikołaj czarnogórski, który spędził tu dzień cały i przechadzał się nad morzem w towarzystwie całego sztabu ministrów, a zaglądnął i do kasyna „des etrangers". Obecnie bawi tu były węgierski minister Kristóffy, osobnik zewnętrznie bardzo sympatyczny.

Z polskich gości nowoprzybyłych wylicza lista gości między innymi ze Lwowa: dr. Ludwików Daumów i panne Emę Skrzyszowską, z Krakowa: artystkę dramatyczną Łazarewiczową, inspektora kolejowego Koszyka i porucznika Pokornego; z Drohobycza: dr. Aleksandrowicza; ze Stanisławowa: dr. Gottesmanna, M. Oleszka i inżyniera Łazarskiego; z Iwonicza: dyrektora Mazurkiewicza; z Kołomyi pp. Marmaroszów, poza tymi z Galicyi pp. Kellermannową i Zygmunta Mochnackiego. W ostatnich dniach przybyło tu wiele Polaków z Warszawy, Król. Polskiego i Rosyi, trochę Rosyan, a wzmaga się liczba Niemców, specyalnie Berlińczyków, przybywających na wywczasy do Abbazyi.

Żądnych lektury dzienników obsługuje bardzo sumiennie czytelnia zdrojowa, do której wstęp kosztuje 20 hal. W czytelni znajduje się ze 100 dzienników, w ich liczbie 8 polskich („Gazeta Wieczorna", „Nowa Reforma", „Czas", „Kuryer Warszawski" i i.), oraz sporo pism illustrowanych i humorystycznych.

Natomiast brak współczesnego przewodnika po Abbazyi i okolicy w języku polskim. Dawny przewodnik, wydany przez abbazyjską „kurkomisyę", a świetnie zredagowany przez dra Ksawerego Górskiego, ze względu na to, iż stosunki w Abbazyi w ciągu ostatnich 5 lat zupełnie się zmieniły, wymaga gruntownej przeróbki. I o takie, odpowiednio przerobione nowe wydanie przewodnika w interesie licznej polskiej publiczności, zjeżdżającej się do Abbazyi — domagać się musimy.

Przed paru dniami ukończony został w „Casino des etrangers" międzynarodowy turniej szachistów, w którym brał udział i reprezentant szachistów polskich. Obecnie czynią w Abbazyi przygotowania do obmyślonego na szeroką skalę „tygodnia sportowego", który odbędzie się w dniach od 6 do 13 maja, a którego głównymi punktami będą wyścigi łodzi motorowych i wyścig automobili.

„Kurkomisya" abbazyjska chce przybliżyć „perłę austryackiej Riwiery" do zimowisk francuskich, zeuropeizować ją i urozmaicić publiczności pobyt.

Abbazya ma teraz stały teatr zimowy, gdzie gra zupełnie dobrze trupa dramatyczna i operetkowa, wystawiająca bardzo starannie wszelkie możliwe operetkowe „szlagery" wiedeńskie, oraz bardzo rozneglizowane farsy „für Erwachsene", na które dość licznie uczęszczają podlotki i młodzieńcy w wieku... nieniebezpiecznym.

W wielkiej kawiarni abbazyjskiej „Quarnero" odbywają się koncerta muzyki zakładowej, co kilka dni daje tam przedstawienia trupa varieté'owa, a więc: podstarzałe subretki i „wyranżowane" ze stolic tancerki — program na ogół podobny do tego, jaki się widzi po lwowskich, czy krakowskich „szantanach".

Objawy karnawału znów, to zabawy kostyumowe, na które zjeżdża się sporo osób z Rjeki — jednak i kostyumów mało i zabawa nie bardzo wybredna.

Przyjemniejsze urozmaicenie pobytu w Abbazyi — to możliwe teraz przy pogodzie spacery łódkami po morzu, ekskursye do Rjeki, dokąd co godzina kursuje parowiec towarzystwa węgiersko-kroackiego, albo wycieczki w okolice do Iczici, Iki czy Lovrany.

Polska kolonia rozbita po pensyonatach żyje „kółkami i kółeczkami". Konsekwencya naturalna życia „pensyonatowego..."

(ii).

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Ekonomista.

Przegląd giełdowy.

(*Oryginalne sprawozdanie „Gazety Wieczornej“*).

Wiedeń, dnia 19 lutego 1912.

Zapotrzebowanie kredytu w Niemczech. Zaprzestanie emisyi banknotów. Podrożenie kredytu lombardowego. Rezerwa gotówkowa. Wzrost obcego kapitału. Skarbiec kruszcowy a obieg banknotów. Podwyższenie kapitału akcyjnego banków. Francuski szowinizm finansowy. Kotowanie walorów na giełdzie paryskiej, wycofanie kapitału francuskiego. Położenie przemysłu naftowego. Realizacya na giełdzie. Usposobienie na giełdzie berlińskiej. Źródła kredytu państwowego.

Prezydent niemieckiego banku państwowego z wielkim niepokojem śledzi stały i olbrzymi wzrost zapotrzebowania kredytu. Ustawodawstwo uwzględniło ekspanzyę zapotrzebowania kredytu w Niemczech podwyższając rezerwę banknotów, wolnych od podatków, zwłaszcza dla terminów kwartalnych; ale już w pierwszym roku nadwyżki te okazały się niewystarczającemi. W czasie terminów kwartalnych znajduje się bank państwowy prawie zawsze w trudnem położeniu, a coraz to bliższem staje się niebezpieczeństwo, że obieg banknotów w trójnasób przewyższy pokrycie kruszcowe, wobec czego bank państwowy musiałby zaprzestać dalszych emisyi banknotów. Przedsięwzięta w roku zeszłym próba ratunku zapomocą podrożenia kredytu lombardowego, pożądanego skutku nie odniosła, lecz przyczyniła się jedynie do zaostrzenia przeciwieństwa między terminami kwartalnymi i następującym po nich tygodniem, kiedy to po zwiększonej ciasnocie pieniądza w czasie terminów kwartalnych następuje każdorazowo krótki okres pozornego nadmiaru pieniędzy. Obecnie wystąpił prezydent banku z inną propozycyą: życzyłby sobie, by banki podwyższyły prowizyę od akceptów i by na wzór angielskich zdeponowały w banku państwowym rezerwę gotówkową, wynoszącą niemniej niż 15 procent całego obcego kapitału. Projekt ten ma atoli tę wadę, że odbiega bardzo od drogi rozwoju bankowości w Niemczech i tam przeprowadzić się nie da. Trzeba będzie niezawodnie pomyśleć jeszcze o innych środkach zaradczych.

Także w Austro-Węgrzech ruch kredytowy rozszerzył się w tak ogromnym stopniu, jak tego przed dziesięciu laty nikt nie mógł przeczuć. W dziesięcioleciu 1889—1898 zwiększała się ilość obcego kapitału we wszystkich bankach austryackich przeciętnie o 75 milionów koron rocznie, w dziesięcioleciu 1899—1908 wynosił roczny przyrost już 246 milionów koron. W roku 1911 wzrosła ilość obcych pieniędzy w samym tylko Zakładzie kredytowym w porównaniu z rokiem poprzednim o 120 milionów koron; wynosi ona obecnie 900 milionów koron, czyli mniej więcej tyle, ile przed 22 laty zobowiązania wszystkich istniejących podówczas 51 austryackich banków.

Austro-Węgry znajdują się jednak w lepszem położeniu niż Niemcy, gdyż stosunek między skarbcem kruszcowym a obiegiem banknotów jest korzystniejszy, a potrzeby kredytu nie koncentrują się tak około terminów kwartalnych. Mimo to austryacki Bank emisyjny będzie w tym roku narażony na wielkie obciążenie z powodu wielkiej bierności bilansu handlowego i trudności, na jakie napotyka wywóz efektów. Jest wogóle rzeczą bardzo charakterystyczną dla tego roku, że w połowie lutego, kiedy zwykle istnieje wprost nadmiar pieniędzy, objawia się tak żywe zainteresowanie kwestyami pieniężnemi i bankowemi.

Większa część instytucyi finansowych opublikowała już bilans za rok ubiegły, a cyfry bilansowe świadczą o niebywałym sukcesie kapitału przez nich podwyższonego. W szybkiem tempie nastąpiły w pierwszej połowie minionego roku podwyższenia kapitału akcyjnego banków, tak w głównych centrach monarchii austryacko-węgierskiej, jakoteż i innych krajów, które już przez większą część roku brały udział w interesach. W latach ostatnich rozwój banków w Austryi przybrał wprost niespodziewany kierunek. Rozwój przemysłu i handlu, wzmożenie się siły oszczędnościowej ludności wogóle, uświadomienie, że lokacya w papierach od konjunktury zawisłych, połączona jest z korzyścią dla klienteli, przyspieszyły kroki w rozwoju banków.

Rok 1911 był w Austryi rokiem banków i giełdy. Podczas gdy niemieckie instytucye kredytowe i giełdy tamtejsze pod wpływem krytycznej sytuacyi politycznej ogarnięte były uzasadnionym strachem, panował w Austryi spokój, a barometr giełdowy wskazywał prawie bez przerwy na pogodę, co w wielkiej mierze przyczyniło się do sukcesów, osiągniętych przez banki. Widoki banków na rok bieżący uważać można za dobre. Jeśli nawet — jak przyjąć należy — interes giełdowy przejdzie na tory spokojniejsze, to jednak pomyślny rozwój interesu i polepszenie się stosunków w przemyśle ręczą za odpowiednie i wydatne zużytkowanie podwyższonego kapitału.

Coraz więcej dochodzą świat finansowy austryacki i niemiecki wieści o dalszym postępie szowinizmu francuskiego na polu finansowem. Aktem francuskiego szowinizmu finansowego było cofnięcie kapitałów francuskich w czasie zaostrzenia się afery marokkańskiej. Ostatnie dnie dały nowy przykład z faktu tego: w Izbie deputowanych postawioną została rezolucya, domagająca się od rządu niedopuszczenia zagranicznych kapitałów na targ francuski, o ileby się one sprzeciwiały interesom francuskim. Wskutek tej rezolucyi mianowaną została komisya, której zadaniem będzie badać rozmaite ogłoszenia i prospekty, tyczące się emisyi, zaproszeń do subskrypcyi i wolnej sprzedaży zagranicznych walorów, aby w drodze prawnej zabronić często dodatku, że dany walor kotowany zostanie na giełdzie paryskiej. Walka przeciw wywędrowaniu kapitału francuskiego za granicę trwa od lat kilku i prowadzoną jest z coraz to większą zawziętością. Objaw ten doprowadził do ścisłego skonsolidowania się grup bankowych Austro-Węgier i Niemiec. Wszystkie prawie wybitne banki niemieckie przystąpiły do austryackiego konsorcyum pożyczkowego, które także przy przyszłych interesach będzie współdziałać.

Prędzej, niż się tego spodziewano, zapanowało na giełdzie wiedeńskiej w ostatnich kilku dniach pewne zniechęcenie, wywołane trudnościami prolongacyjnemi. Okazało się przy tej sposobności, że na targu pieniężnym, wbrew wszechstronym oczekiwaniom i mimo polepszenia się stanu Banku austro-węgierskiego, nie nastąpiło jeszcze widoczne polepszenie. Trudności, jakie się przy ostatniej prolongacie (medio) wyłoniły, wywołały dość znaczne osłabienie kierujących papierów, do czego przyczynił się też brak nowych silnych pobudek. Inne jeszcze momenta, a zwłaszcza niepewna jeszcze dotychczas sytuacya polityczna na Węgrzech, wpłynęły na ogólne osłabienie giełdy. Zresztą krytyczne położenie w przemyśle naftowym podziałało zniechęcająco na giełdę. Jakkolwiek spekulacya w papierach naftowych w dość ciasnych obraca się granicach, to przecież uzasadniona jest obawa, że silny ich spadek mógłby na ogólną tendencyę giełdy mieć wpływ deprymujący.

Na ogół rzecz biorąc, znajduje się giełda w chwili obecnej pod znakiem realizacyi, którą już z tego powodu z zadowoleniem przywitać należy, że wskutek oczyszczenia targu i ulżenia z nadmiernej spekulacyi przy uszykowanem cofnięciu się kursów, spodziewać się można polepszenia tendencyi giełdy, na silnej opartego podstawach.

Giełda berlińska znajduje się w wydatnie mocnem usposobieniu pod wpływem zwyżki konsoli w Londynie, stanienia dyskontu prywatnego w Paryżu i mocnej giełdy nowojorskiej. Na wszystkich polach kursy poprawiły się. Poprawiły się też 3-prc. pożyczki niemieckie. Podrożenie dyskonta prywatnego w Berlinie nie wywarło silniejszego wpływu na nastrój giełdy, która do końca utrzymała się w usposobieniu ogólnem mocnem, zachęcona wskazówkami z giełdy londyńskiej. Istotnie ta ostatnia podnosiła kursy konsoli w nadziei, że mowa tronowa będzie przyjazna wobec Niemiec. Na giełdzie paryskiej również panował nastrój dobry; renty podniosły się w kursach.

„Information“ otrzymała z kół dyplomatycznych następujące uwagi: Zamknięte dla dwóch środkowo-europejskich mocarstw wielkie targi pieniężne Zachodu, powinnyby być zastąpione innymi. Niemcy i Austro-Węgry nie chcą być zależne od haute finance paryskiej i narażeni na trudności przez wycofanie z banków pieniędzy francuskich, jak się to stało podczas rokowań marokkańskich, lub na zawody, w razie pożyczek zagranicznych. Nie należy lekceważyć i pomijać mniejszych państw. Szwajcarya, Belgia, Holandya, są zamożnemi, mają ludność kapitalistyczną; ich targi mogą się stać przystępnymi dla emisyi, zwłaszcza austryackich. Byłoby to wyzwoleniem częściowem ekonomicznem z pętów finansowych francusko-angielskich, ukutych przez politykę.

Izba handlowa i przemysłowa.

Wczoraj o godzinie 6-tej po południu odbyło się drugie posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, pod przewodnictwem p. S. Horowitza.

Sprawozdanie z czynności Izby za styczeń i luty b. r. przedstawił sekretarz p. dr. Stesłowicz. Otóż w wykonaniu wniosku p. Raucha, postawionego na ostatniem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej, prezydyum wniosło memoryał do namiestnictwa i Wydziału krajowego w sprawie nakazów płatniczych do opłat szynkarskich. O ile poseł Stesłowicz się poinformował, interwencya Izby nie odniesie skutku, gdyż sprawa została załatwioną przez Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem i w najbliższych dniach odnośne rozporządzenie okaże się w Dzienniku ustaw krajowych. Pozostaje jeszcze jedna droga, a mianowicie dążność do zmiany ustawy o krajowych opłatach szynkarskich.

Sekretarz Stesłowicz zawiadamia, że sekcye i poszczególne komisye ukonstytuowały się.

Izba interweniowała z pomyślnym skutkiem w sprawie cła wywozowego dla spodium. Uzyskano to, że wysyłki będą się odbywały bez opłaty cła.

Na żądanie władz przemysłowych przedstawiono, stosownie do uchwały komisyi, obszerne sprawozdanie w sprawie zorganizowania stowarzyszenia drobnych kupców.

Przedłożono opinię namiestnictwu w sprawie uregulowania przemysłu dentystyczno-technicznego. Opinia została wydaną zgodnie z wnioskami gremiów dentystów-techników i opierała się na kompromisowej umowie, zawartej w roku ubiegłym pomiędzy technikami dentystycznymi a dentystami-lekarzami.

Ponadto zaproponowano kandydatów na sędziów obywatelskich.

Następnie zdawał sprawozdanie wicesekretarz p. Tenner. Dnia 19. lutego odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej ankieta w sprawie wadliwości postanowień i warunków obowiązujących obecnie na kolejach państwowych dla budowy i prowadzenia ruchu towarów przemysłowych.

Za interwencyą Izby przyznało ministerstwo kolejowe znaczną zniżkę taryfową dla przewozu kwasu siarkowego, sprowadzanego przez fabrykę sztucznych nawozów we Lwowie.

Za interwencyą Izby przyznało ministerstwo kolejowe wyjątkową taryfę obowiązującą dla ropy opałowej, także dla ropy odbenzynowanej tak zwanego mazutu.

Sprawą nowo zaprowadzonych opłat za nalepianie kartek oznaczających stacyę przeznaczonych na posyłkach kolejowych zajmował się na wniosek Izby Związek austryackich Izb handlowych i uchwalił wnieść protest przeciw temu nowemu obciążeniu.

W sprawie dalszego prowadzenia wagonu sypialnego przy nocnych pociągach osobowych między Lwowem a Krakowem interweniowała Izba z pomyślnym skutkiem, albowiem ministerstwo kolejowe zarządziło dalsze kursowanie tych wagonów do końca września b. r. i dopiero, gdyby do tej pory frekwencya nie wzrosła nastąpi zastanowienie ruchu wagonu sypialnego przy tych pociągach.

Na wniosek Izby, aby wprowadzono ruch telefoniczny pomiędzy Lwowem a Magdeburgiem, Frankfurtem, Bremą, Gdańskiem i Hamburgiem,

oznajmiła dyrekcya poczt i telegrafów, że na razie zaprowadzono ruch telefoniczny tylko pomiędzy Lwowem a Magdeburgiem i Frankfurtem, podczas gdy zaprowadzenie relacyi telefonicznej między Lwowem a Bremą, Gdańskiem i Hamburgiem jest niemożliwe z powodu zbyt wielkiej odległości.

Następnie przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego, t. j. do opinii o projekcie ustawy o stosunkach prawnych agentów handlowych.

Sprawą tą zajmowały się i rozpatrywały projekt ustawy sekcya handlowa i przemysłowa. Z powodu sprzecznych w wielu wypadkach opinii, jakie wydały obie sekcye, dyskutowano i uchwalono każdy paragraf ustawy z osobna.

Wniosek odraczający pp. prezydenta Neumanna i Russmanna odrzucono, jak również wniosek p. Strisowera, ażeby każda sekcya wybrała referenta, którýby każdą zmianę uzasadniał, zaś Izba miałaby powziąć odnośne uchwały. Między niemi przyjęto wniosek sekcyi przemysłowej, ażeby w § 1a dodać słowa: „do zawarcia interesu powinien agent posiadać specyalne pełnomocnictwo“. Do § 3 w myśl sekcyi przemysłowej uchwalono dodać drugie zdanie: „Sie erstreckt sich dagegen nicht auf die Befugnis, die beim Abschlusse des Geschäftes vereinbarten Zahlungsbedingnisse abzuändern, insbesondere Vergleiche zu schliessen und Nachlässe zu gewähren“. Dalej: „Verspätete oder vorzeitige Zahlungen zu Händen des Handelsagenten können nur gegen nachträgliche Genehmigung des Geschäftsherrn erfolgen“.

W § 4 uchwalono po słowie „bezzwłocznie“ dodatek tj. „bez niepotrzebnej zwłoki“ w myśl wniosku sekcyi przemysłowej; a również w § 7 przyjęto odmiennie od wniosku sekcyi handlowej zatrzymać w projekcie słowo „bezpośrednio“ itd., do czego zresztą powrócimy jeszcze w osobnym artykule.

Wnioski referentów, odnoszące się do dalszego punktu porządku dziennego co do opinii w sprawie poruszonej zmiany godzin dla wnoszenia protestów wekslowych oraz w sprawie zaopiniowania próśb o koncesye ograniczone na cieśielstwo — przyjęła Izba en bloc.

Na tem o godzinie 8. zamknął przewodniczący posiedzenie.

Z targu zbożowego.

(Oryginalne sprawozdanie „Gazety Wieczornej“).

Budapeszt, dnia 18 lutego.

W stanie pogody zaszły w tygodniu sprawozdawczym tylko nieznaczne zmiany. Z początkiem tygodnia temperatura była nienormalnie wysoka, później jednak pochłodniało, w całym kraju panowały w nocy mrozy, a w wschodniej części spadły lekkie śniegi. W ciągu dnia pogoda była przeważnie słoneczna i sucha. Rolnicy zajęci są przygotowaniami do zasiewów wiosennych, gdyż śnieg stajał już prawie wszędzie. Stan wody w rzekach naogół bardzo się podwyższył a lody przeważnie już spłynęły. Towarzystwa żeglugi rzecznej nie podjęły jeszcze ruchu nawet w górnej części rzeki, mimo, że przestrzeń od Ratyzbony po Budapeszt jest zupełnie wolna od lodu.

W tendencyi zboża na targach międzynarodowych zauważyć się dał pewien niepokój. Zdaje się, że strajk w Argentynie jeszcze się nie skończył — a ilości wywożonej pszenicy są nadzwyczaj małe. Po ukończeniu strajku działalność eksportowa prawdopodobnie gwałtownie się wzmoże. Tymczasem jednak rozporządzalne zapasy pszenicy w portach angielskich, francuskich i reńskich zeszły do tak małej liczby, że w Europie zachodniej nie znajdzie się teraz więcej pszenicy niż w maju r. 1898.

Odnośnie do kukurudzy oferty argentyńskie są coraz to znaczniejsze a przytem widoczną jest skłonność do ustępstw, zwłaszcza przy towarze z późniejszą dostawą. Pogoda w Argentynie jest przeważnie sucha i gorąca, zatem dla dojrzewającej kukurudzy nadzwyczaj pomyślna, a w północnej stronie kraju zbiory wkrótce się rozpoczną.

Na targu węgierskim przebieg interesu był w porównaniu z tygodniem poprzednim nieco mniej ożywiony. Szczególnie w handlu towarem efektywnym obrót był nieznaczny.

Przy kupnie pszenicy młyny zachowywały się w pierwszej połowie tygodnia z wielką rezerwą. Dopiero później zdołali właściciele ładunków okrętowych zawrzeć kilka pozycyi przeważnie z zamianą na termin kwietniowy. Nadpłaty zwłaszcza odnośnie do towaru okrętowego nieco się zmniejszyły, a to z powodu niechętnego usposobienia odbiorców. Całkowity obrót w tygodniu sprawozdawczym wynosił 55.000 cetnarów metrycznych, ceny są o 5 halerzy niższe. Z pszenicy zamagazynowanej w Budapeszcie sprzedano mniejszą pozycyę towaru serbskiego do Bawaryi.

Kilka tysięcy cetnarów metrycznych żyta przeszło do rąk konsumentów wiedeńskich, natomiast młyny objawiały bardzo małą chęć kupna. Całkowity obrót wynosił około 5000 cetnarów metrycznych. Za lepszy towar płacono zwłaszcza z końcem tygodnia 25 halerzy poniżej kursu kwietniowego gotówką paritas Budapeszt. Zamagazynowanego w Budapeszcie żyta nie zdołano zbyć nawet w części do Wiednia, ponieważ towar wagonowy prompt wypada taniej od pozycyi uzansowych związanych z umowami kwietniowemi.

W handlu owsem obrót wskutek zwyżki cen nieco się zmniejszył. Konsumcya miejscowa zakupiła kilka tysięcy cetnarów metrycznych, płacąc za gatunki średnie K 10·20 do K 10·40, za lepsze do K 10·50 gotówką Budapeszt. Zbyt do Austryi był nadal ograniczony. Umowy zawierane są na podstawie istniejących notowań terminowych.

Odnośnie do jęczmienia fabrycznego ruch jest znikająco słaby. Nominalnie notuje się K 10·— gotówką paritas Budapeszt.

W handlu kukurudzą zawsze jeszcze płaci się za towar kolejowy, z natychmiastową dostawą ceny wyższe od kursu terminowego; towar ten notował z końcem tygodnia K 9·30 gotówką paritas Budapeszt. Niema natomiast zupełnie popytu za kukurudzą kolejową z dostawą dopiero z początkiem marca, którą się oferuje nawet o 10—15 halerzy taniej. W ciągu tygodnia znacznie się ożywił interes kukurudzą Laplata. Ceny za towar od Fiumy oclony były nieco niższe, niż równoczesne notowania kukurudzy lipcowej w Budapeszcie. Podaż rumuńskiego towaru okrętowego znacznie wzrosła, a żądano obecnie już tylko takie ceny, na które budapeszteńskie firmy jeszcze przed tygodniem chętnieby się były zgodziły.

Na targu terminowym przebieg interesu w porównaniu z tygodniem poprzednim był nieco spokojniejszy. Z wyjątkiem targu kukurudzy, odbywał się prawie cały ruch w kołach kulisy i spekulacyi miejscowej. Szczególnie silną tendencyę wykazuje owies kwietniowy, ponieważ w kołach kulisy ten towar jest bardzo poszukiwany. Żyto kwietniowe miało znacznie silniejszą tendencyę, niż pszenica. Napięcie między oboma kursami spadło już do 120 halerzy.

Zmiany kursów w ubiegłym tygodniu uwidocznione są w następującem zestawieniu:

	Kurs najw.	Kurs najn.
Pszenica na kwiecień	K 11·96	K 11·80
„ na maj	11·87	11·72
„ na październik	11·15	11·—
żyto na kwiecień	10·71	10·55
„ na październik	9·41	9·27
owies na kwiecień	10·41	10·23
„ na październik	8·75	8·58
kukurudza na maj	9·08	8·89
„ na lipiec	9·—	8·76

Z targu mącznego.

(Oryginalne sprawozdanie „Gazety Wieczornej“.)

Budapeszt, dnia 18. lutego.

Zastój w interesie mąką w tygodniu sprawozdawczym trwał w dalszym ciągu. Sprzedaże, jakie się zdarzały, prawie na uwagę nie zasługują. Jak zwykle w czasie przedwiosennym, tak i tym razem zachowuje się konsumcya wyczekująco. Odbiór z zamiejscowych składów był wcale zadowalający, załadowania nieco większe, niż w tygodniu poprzednim. Zapasy młynów się zwiększyły. Ceny otrąb wykazują stale tendencyę silną. Deport terminu marcowego na majowy trwa w dalszym ciągu.

Obecne przeciętne notowania cen za 50 kg. gotówką z 1½ proc. skontem przedstawiały się następująco:

Mąka pszenna:

Nr. 0 K 17·30, Nr. 1 K 17·00, Nr. 2 K 16·70, Nr. 3 K 16·40, Nr. 4 K 16·10, Nr. 5 K 15·80, Nr. 6 K 15·40, Nr. 7 K 14·70, Nr. 7½ K 13·70, Nr. 7¾ K 12·80, Nr. 8 K 9·80.

Otręby cieńsze K 8·15, grubsze K 8·20.

Mąka żytnia:

Nr. 0 K 15·60, Nr. 0 I K 15·30, Nr. I K 14·90, Nr. I II K 14·40, Nr. II K 13·60, Nr, II B K 12·40, ciemna mąka żytnia K 11·—, otręby żytnie K 7·90.

Lwów, 21. lutego.

Zmiana postanowień dotyczących budowy i obsługi torów przemysłowych. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie urządziła dnia 19. bm. ankietę interesowanych firm posiadających tory przemysłowe w okręgu Izby handlowej celem omówienia wadliwości postanowień i warunków obowiązujących obecnie na kolejach państwowych dla budowy i obsługi torów przemysłowych.

W ankiecie tej odbytej pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby p. Leopolda Baczewskiego wzięli udział delegaci Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, delegat Dyrekcyi domen i lasów, liczni przemysłowcy, tudzież z ramienia centralnego Związku fabrycznego i galicyjskiego Związku młynów dyrektor br. Battaglia, tudzież sekretarz Elters.

Po zagajeniu przez przewodniczącego i po referacie sekretarza Izby p. Tennera rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział sekretarz Elters, inżynier Halpern, imieniem towarzystwa akc. naftowego „Galicya“ w Drohobyczu, tudzież reprezentanci Zarządu kolejowego. W toku dyskusyi omówiono wszystkie wnioski dążące do zmian owych postanowień i warunków, które obecnie utrudniają właścicielom Zakładów fabrycznych budowę i używanie torów przemysłowych. Na podstawie zebranego w ten sposób materyału przedsięweźmie obecnie Izba handlowa i przemysłowa dalsze kroki w tej sprawie w ministerstwie kolejowem.

Nadmienić wypada, że dyrektor Battaglia jeszcze w roku 1907 postawił na państwowej Radzie kolejowej szereg wniosków, mających na celu umożliwienie przemysłowcom budowę i używanie torów przemysłowych.

Kolej lokalna Bochnia-Wiśnicz. Minister kolei zezwolił em. pułkownikowi Janowi Byrnasowi i em. sędziemu pow. i burmistrzowi Wiśnicza Eugeniuszowi Warmskiemu na rozpoczęcie przedwstępnych robót technicznych do budowy kolei lokalnej z Bochni do Wiśnicza.

Sprzedaż garbarni. Na licytacyi sądowej odbytej w dniu 14 bm. zakupił garbarnię Enochów w Oświęcimiu Jakób Pastor z Bielska.

Interesenci krajowi w licytacyi wcale udziału nie brali, a szkoda, bo wspomniana garbarnia w ręku obrotnego przedsiębiorcy, rozwijałaby się bardzo pomyślnie i niosłaby poważne dochody.

Kreowanie posady konsulenta austryackiego Muzeum handlowego w Warszawie. Ministerstwo handlu załatwiając przychylnie starania Ligi Pomocy przemysłowej, zgodziło się na utworzenie w Warszawie stanowiska konsulenta austryackiego Muzeum handlowego dla spraw eksportowych, którego zadaniem w pierwszym rzędzie będzie ułatwianie zbytu austryackich a między nimi galicyjskich wyrobów w Królestwie Polskiem, a przez Warszawę i na dalsze rosyjskie rynki zbytu.

Na stanowisko to powołany został na propozycyę Ligi Pomocy przemyłowej, absolwent Akademii eksportowej wiedeńskiej i absolwent krakowskiego studyum rolniczego p. Aleksander Bobek.

Otwarcie kursu kwieciarstwa sztucznego w Krakowie. W salach krakowskiego biura Ligi pomocy przemysłowej odbyła się wczoraj przed południem uroczystość otwarcia kursu sztucznego kwieciarstwa, urządzonego staraniem

Ligi. Rozpoczął ją przemówieniem prezes tut. filii Ligi inż. Karol Rolle, referat o przemyśle kwieciarskim wypowiedział kierownik p. Krzaczyński.

Kurs, na który przyjęto 20 uczenic, trwać będzie 6 tygodni. Obok nauki sztucznego kwieciarstwa obejmuje program także kurs buchalteryi, towaroznawstwa etc. Z zaproszonych gości zjawili się: dyrektor Towarzystwa technicznego, radca dworu Horoszkiewicz, radca ces. Tomasz Górecki, nadinsp. przem. Kremer, instruktor przemysł. Ostrowski, inspektor Udziela. Z ramienia tut. sekcyi Centralnego Związku fabrycznego p. Rudich. — Po uroczystości otwarcia rozpoczęła się nauka, która odbywać się ma codziennie.

Z galicyjskiego Instytutu eksportowego komunikują nam: W interesie rozwoju eksportu wyrobów pochodzących z Austro-Węgier, do Egiptu leżałoby urządzenie wystawy wzorów w Kairze. Brak reklamy w Egipcie i nieznajomość zdolności produkcyjnej przemysłu austro-węgierskiego wpływa bardzo niekorzystnie na eksport do Egiptu.

Roboty ziemne, murarskie i ciesielskie. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zamierza oddać w drodze publicznego przetargu roboty ziemne, murarskie, ciesielskie etc. z powodu ustawienia 1 obrotnicy dla lokomotyw o średnicy 17·05 m. przed remizą dla lokomotyw nr. I. na stacyi Stanisławów linii Lwów-Itzkany, jakoteż wszystkie roboty około zupełnego rozebrania fundamentów istniejącej na tem miejscu obrotnicy o średnicy 14·65 m. Oferenci pozostają w słowie do końca kwietnia 1912.

Postanowienia, dotyczące wnoszenia ofert, warunki budowy dla kolei państwowych, plany budowy etc., przeglądać można w godzinach urzędowych w Dyrekcyi kolei państwowych w oddziale budowy i konserwacyi, gdzie wydawane będą także formularze ofert.

Pisemne i przepisanymi stemplami zaopatrzone oferty z załącznikami mają być do dnia 15 marca br. o 12 godzinie w południe wniesione do protokołu podawczego w wymienionej Dyrekcyi. Wadyum, które przed wniesieniem oferty złożyć należy w kasie Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, wynosi 5 procent oferowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 marca 1912 o 1 godzinie w południe w lokalu Dyrekcyi kolei państw. w Stanisławowie.

Dostawy kotłów dla stacyi wodnych. C. k. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie rozda w drodze rozprawy ofertowej dostawę siedmiu kotłów dla stacyi wodnych. Kotły mają być wykonane podług rysunków normalnych c. k. austr. kolei państw. bież. Nr. 30515, 30516, 30517, 30518, 30519 i 30383, blachy kotłowe z la żelaza zlewnego, na podstawie warunków dostawy ogólnych i szczegółowych (B. H. Form Nr. 51, 57/1910 i Nr. 115/1909). Wskazane rysunki i warunki dostawy, jakoteż pouczenie o należytościach stemplowych można nabyć w c. k. Dyrekcyi kolei w Krakowie, za opłatą przesyłki pocztowej i zwrotem kosztów nakładu. Oferowane kotły muszą być z krajowego materyału i w kraju wykonane.

Oferty należycie ostemplowane należy wnieść najpóźniej do dnia 11 marca 1912, godziny 10 przedpołudniem do podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych. Otwarcie komisyjne ofert nastąpi w tejże c. k. Dyrekcyi kolei tegoż samego dnia o godzinie 12 w południe. Każdemu oferentowi lub jego upoważnionemu zastępcy przysługuje prawo być obecnym przy otwarciu ofert. Oferta ma zawierać: Miejsce wyrobu materyałów, użytych na kotły i miejsce wykonania samych kotłów. Termin dostawy jak można najkrótszy pojedynczych kotłów. Cenę, wyrażoną cyframi i słowami włącznie z załadowaniem na wagony (franco wagon) i ze wszystkimi pobocznymi kosztami. Przy wnoszeniu ofert nie składa się żadnego wadyum, natomiast otrzymujący dostawę będzie zobowiązany złożyć jako kaucyę 5 prc. wartości dostawy.

Eksport lokomotyw i wagonów z Niemiec do Francyi. W ostrym artykule zarzuca gazeta „Action Francaise“ francuskim Towarzystwom kolejowym, że mimo polecenia ministerstwa zamawiają wagony i lokomotywy w zagranicznych, a w szczególności niemieckich fabrykach. Do roku 1899 zaspokajał całe zapotrzebowanie przemysł francuski.

Zły przykład dała kolej państwowa, zamawiając we wrześniu roku 1899 około 70 lokomotyw w Stanach Zjednoczonych, które po 18 miesiącach zupełnie się zużyły. Mimo to zamówiły Towarzystwa kolejowe francuskie w roku 1900 200 lokomotyw i 6500 wagonów w Austryi, Belgii, Stanach Zjednoczonych i Niemczech.

Od r. 1906 stał się przemysł niemiecki prawie wyłącznym dostawcą, który też od tego czasu nie dopuszcza żadnej innej konkurencyi. Głównym powodem tego jest to, że fabryki niemieckie dostarczają niżej kosztów fabrykacyi, a nawet ze stratą około 60 prc. Francuski zarząd kolejowy zamówił w czasie od 1 stycznia 1911 do 14 czerwca 1911 254 lokomotyw. Pewien inżynier wielkiego francuskiego Towarzystwa kolejowego stara się wyjaśnić, z jakich powodów przemysł niemiecki zagarnął prawie całą dostawę lokomotyw i wagonów dla francuskiego zarządu kolejowego dla siebie.

Otóż zdaniem jego, głównym powodem tego ma być tak obmyślana konstrukcya lokomotyw, że w razie mobilizacyi, przez sztuczną manipulacyę 600—700 lokomotyw niemieckich, będących w użyciu na francuskich liniach kolejowych mają być odrazu unieruchomione.

Artykuł gazety francuskiej nasuwa pytanie, czy wobec tego stanu rzeczy fabryki austryackie nie mogłyby się podjąć konkurencyi w dostawach lokomotyw i wagonów do Francyi.

Międzynarodowe rynki zbożowe w dalszym ciągu ujawniają nastrój chwiejny, choć względnie mocny, a to pod wpływem położenia rzeczy w Argentynie i szeregu innych czynników lokalnych. Wywóz z Argentyny jest mniejszy znacznie, niż w roku ubiegłym o tym czasie. Nie znane są jeszcze ściśle przyczyny tego zmniejszenia wywozu. Prawdopodobnie jednak główną przyczyną jest bezrobocie robotników i oficyalistów kolejowych, które hamuje dowóz ziarna do portów. Jeśli tak jest, to spadek zaofiarowania zboża argentyńskiego będzie chwilowy. Na rynkach Stanów Zjednoczonych zapasy są dostateczne, lecz nastrój panował mocny.

Poziom cen jest wogóle wysoki tak, że dalszej zwyżki przewidywać nie można. Dowodem tego jest usiłowanie obniżki ceł wywozowych w celu osłabienia drożyzny zboża we Francyi i Niemczech. We Francyi poruszono kwestyę obniżki wszystkich ceł zbożowych. W Niemczech, wobec drożyzny produktów pastewnych, przywódcy agraryuszów zwrócili się do kanclerza ze staraniem o zniesienie od 1 września ceł od jęczmienia pastewnego i kukurudzy.

Okoliczności te musiały spowodować pewną chwiejność cen. We Francyi posiadacze ziarna starali się wysprzedawać zapasy. W Niemczech również posiadacze zboża zaniepokojeni byli żądaniami agraryuszów. To też pomimo niezłego pokupu, ceny trzymały się bez zmiany.

Niepalne drewno. W Ameryce wynaleziono nowy sposób uodpornienia drewna na ogień. Mianowicie impregnują drewno (za pomocą elektryczności) amoniumsulfoboratem. W ten sposób nasycone drewno jest absolutnie niepalne. Podczas prób ogniowych, drzwi 18 mil. grubości, sporządzone z drewna bukowego, sosnowego i topolowego, wykazały przez całą godzinę zupełną odporność na ogień. Natomiast drzwi, sporządzone z blachy, zniszczały w zupełności w tym samym czasie.

Ten wynalazek dał pochop do sporządzania mebli z impregnowanego drewna, a nawet są w toku próby, czyby znaczną część przedmiotów, dotychczas sporządzanych z żelaza, nie zastąpić impregnowanym drewnem.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 21. lutego 1912. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11·20 do 11·50. Żyto gotowe 9·10 do 9·40. Owies obroczny gotowy 8·— do 8·30. Jęczmień pastewny 8·— do 8·50. Jęczmień browarniany 8·50 do 10·50. Groch do gotowania 9·— do 13·—. Wyka 10·50 do 11·50. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. Koniczyna biała 115·— do 135·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 90·—. Tymotka 70·— do 75·—.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie.

Lwów, dnia 21. lutego 1912. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11·90 do 12·10. Żyto prima 9·40 do 9·60. Jęczmień prima 8·50 do 9·—. Owies pański prima 8·60 do 9·10. Kukurudza prima —·— do —·—. Rzepak zimowy 15·— do 15·25. Siemię lniane —·— do —·—. Siemię konopne —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Koniczyna czerwona prima 90·— do 100·—. Koniczyna biała prima 100·— do 125·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·— do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·— do 13·—, zielony 14·— do 16·—. Groch pastewny —·— do —·—. Bobik koński 8·50 do 9·—. Wyka 10·50 do 11·50. Otręby pszenne —·— do —·—, żytne 12·50 do 13·—. Chmiel — do —.—.—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych .				
loco stacye paritas Husiatyn . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Tarnopol . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Sokal . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Z dostawą i oddaniem loco rafinerya Lwów	69·50	70·50	49·50	50·50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent	—·—	—·—	—·—	—·—

Tendencya bardzo silna.

!! Gdzie mieszkać i jadać należy — w Galicyi !!

LWÓW.

„Zakopane"
ul. Akademicka nr. 24. Handel delikatesów i pokoje do śniadań. Znakomita kuchnia, doborowe wina, piwo pilzneńskie. Osobne sala i gabinety dla zabaw towarzyskich. Codziennie koncert muzyki salonowej.

Najwspanialsza we Lwowie
Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.
Największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

HOTEL PIERWSZORZĘDNY - WYKWINTNA RESTAURACYA **„IMPERIAL"**
urządzone z komfortem według nowoczesnych wymogów.
Punkt zborny najlepszego towarzystwa.
Ul. Trzeciego Maja 3. Tel. Nr. 448. Właściciele: Ganz & Gerewski.

Restauracya N. Toepfera
przy ul. Trybunalskiej.
Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Kawiarnia „Avenue"
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

Mleczarnia Świtezianka
urządzona z europejskim komfortem, rzęsiście oświetlona, piękna terasa, ceny niebywale niskie, ul. Mikołaja 10.
Właśc. Adam Kiljanowicz.

Pokój do śniadań i restauracya
urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i ołomunieckie mieszczańskie, poleca firma.
MARS WIXEL i SYN, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.

GRAND HOTEL
— — — — ul. Karola Ludwika. — — — —
Pierwszorzędny hotel, odnowiony gruntownie i urządzony z wielkim komfortem, oświetlenie elektryczne, winda i łazienki. Ceny umiarkowane.

!TELEGRAM! **KAWIARNIA „ELITE"**
ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c. k. Dyrekcyi kolei) została już na nowo otworzona i z komfortem urządzona. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedziny uprasza **Jakób Rauch**, b. płatniczy „Hostynnyci".

Pension Exquisite
Lwów, Sykstuska 23. — Tel. 784
poleca pokoje eleganckie i skromniejsze na dnie, tygodnie i dłuższy czas pobytu, z utrzymaniem całem, częściowem lub bez. — Łazienka, światło elektryczne, kuchnia wzorowa, ceny przystępne. Dla dochodzących obiady w abonamencie.

KAWIARNIA „SPLENDID", ul. Sykstuska 19.
Wspaniale i hygienicznie urządzone sale. — Bilardy. — Wszystkie dzienniki polskie i zagraniczne. **Do godz. 11 rano znakomite śniadania tylko 60 hal. Wieczorem od godz. 8-ej koncert znanej muzyki smyczkowej.**

HOTEL WARSZAWSKI i restauracya, plac Bernardyński l. 5.
Hotel gruntownie odnowiony, pokoje duże widne, światło elektryczne od 1·60 na dobę. Restauracya na dole, potrawy świeże i smaczne, przy hotelu utrzymuje się zajazd, obok **stacya kolei elektrycznej.**

JADAĆ MOŻNA
w Casino de Paris Rejtana 3,
a MIESZKAĆ
w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 7

JADALNIA I MLECZARNIA
E. Logaja, przy ul. Kopernika 28.
Potrawy świeże, zdrowe i tanie. Obiady począwszy od 90 hal.

Pokój do śniadań Schapiry
LWÓW, Rynek l. 26.
Smaczne i najzdrowsze przekąski zimne i gorące. Doskonałe piwo i inne doborowe trunki.

Na śniadania, obiady i kolacye:; poleca się lokal bardzo przystępny
WŁADYSŁAWA KUCHARSKIEGO
Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

KAWIARNIA „SECESYA"
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, stylowo urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. Po teatrze świeża kuchnia. Codziennie koncert słynnej kapeli salonowej.

ROMA nowootworzona **Kawiarnia**
UL. AKADEMICKA (róg Fredry).
Urządzona według projektu art. mal. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

AKADEMICKA 6, róg Chorążczyzny. Wytworny handelek śniadaniowy, urządzony na sposób
BARÓW WARSZAWSKICH
znakomite kanapki, smaczne potrawy

Kawiarnia Szkocka, plac Akademicki
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Gorąca kuchnia całą noc. Czytelnia zaopatrzona w różne pisma polskie i zagraniczne. **Lokal stylowo urządzony.** Telefon Nr. 1501.

HOTEL WIEDEŃSKI
ulica na Błonie l. 6, róg ul. Grodeckiej
nowo otworzony i najbliżej głównego dworca kolejowego położony. — Urządzenia komfortowe. — Ceny niskie.

Hotel i Kawiarnia „CITY"
ul. Karola Ludwika 11.
Kawiarnia urządzona z wielkim komfortem. Koncert muzyki wojskowej. Wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

PENSYONAT POLONIA przy ul. Bourlarda 3, przyjmuje na mieszkanie wraz z całem utrzymaniem przyjezdnych i miejsc. Wydaje obiady w osobno urządzonej sali jadalnej i do menażek. Urządzenie wygodne i wykwintne. Światło elektryczne, gaz, łazienki. Stacya tramwayowa na miejscu. Telef. 2089/VIII. Ceny umiarkowane.

Pensyonat „MIGNON" zupełnie odnowiony i urządzony na wzór zagranicznych pensyonatów, poleca pokoje z całem utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/II.
ul. Kopernika 19
JADWIGA KOSSOWICZ.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA"
ul. Grodecka l. 69.
Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziele i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

KRAKÓW.

RESTAURACYA Starego Teatru
Kuchnia doborowa pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy. — **Piwo pilzneńskie. — Cztery gabinety artystycznie urządzone.**
ANTONI KWIATKOWSKI i RUDOLF STREIT.

Antoni Hawełka właściciel Franciszek Macharski
w Rynku (Pałac Spiski).
KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PIWO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.

HOTEL KLEINA
Restauracya i Kawiarnia „MONOPOL"
GERTRUDY 6.
POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. — WSZYSTKIE DZIENNIKI.

Kto
chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko
„Krem perłowy"
Jana Ihnatowicza
Tuba kremu perłowego 50 hal.
1060

Kinoteatr „Gioconda"
GRÓDECKA 42
codziennie przedstawienia od godziny wpół do 3. do godziny 10 wieczór. 2211
Co tygodnia nowy program.

Z powodu inwentarza sprzedaje:
Sypialnie, jadalnie, salony, pokoje mę-
2247 **zkie z nadzwyczajnym opustem**
Józef Schuster skład mebli, dywanów i pościeli
LWÓW, UL. TRZECIEGO MAJA 5.

Przeciw kaszlowi, chrypce itp. cierpieniom pastylki ziołowe po 1 K. Ziółka dra Seeburgera po 40 h. Syrup po 1 K. Jak również „MATICO", środek radykalny przeciw przestarzałym i świeżo powstałym cierpieniom cewki moczowej, — wstrzykiwanie z „Matico" K 1 — kapsułki z „Matico" K 1·60 poleca 1335
Apteka „pod Słońcem" ADOLFA BRAUNSTEINA
W Zniesieniu obok Lwowa. Wysyłka pocz. codziennie.

Ważne
dla PT. właśc. zakładów kąpielowych, hotelarzy, i Szan. Publiczności. Najlepszą włosień kręconą do materaców lub gotowe materace wysprzedaje 30 prc. taniej — **Klarfeld, Lwów, obec. Sykstuska 29**
ULGI W SPŁATACH. 1860

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej"
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.